Nr. 165 | Niedziela 6 Czerwca 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 168

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po zgonie gen. Mola

Powstańcy stracili zdolnego dowódcę

W Salamance panuje konsternacja

Radio National podaje następujące szczegóły śmierci gen. Mola: Samolot wystartował z Vitorii o godz. 9-tej, przedzierając się przez gęstą mgłę w kierunku Valladolid.

Generałowi towarzyszył płk. Pozas, dwóch innych oficerów i sierżant pilot. Aparat rozbił się o górę w odległości 3 do 4 klm. od miejscowości Caston de Peones. Po dwugodzinnym marszu przedstawiciele władz miejscowych odnaleźli samolot doszczętnie rozbity. Trzy trupy leżały w odległości 15 mtr. od samolotu, a dwa — 25 mtr.

W Salamance panuje konsternacja.

* *

Gen. Franco podpisał kilka nowych dekretów, na mocy których gen. Davila obejmie dowództwo armii północnej, a gen. Saliquet armii środkowej. (PAT.).

* *

Nie ulega wątpliwości, że ze śmiercią gen. Mola odchodzi najlepszy dowódca wojsk powstańczych.

Po zahamowaniu ofensywy na froncie madryckim — Mola, mający za sobą akcję na froncie Guadaramy i Guadalajary — skierowany został na front baskijski, jako „geniusz" militarny a także jako dokładnie obeznany z tamtejszym terenem.

W chwili wybuchu powstania był generałem dywizji w Nawara.

Z przekonań był karlistą i przeciwnikiem faszystowskiej „Falangi".

Karliści tracą wodza. Zaznaczyć należy, że wódz „Falangi", Manuel de Hedilla, jest uwięziony.

Ostrzeliwanie Madrytu

W czwartek, o godz. 22 artyleria powstańcza wszczęła bardzo intensywne bombardowanie stolicy. (PAT.).

Echa Ibizy

W Ibizie zmarł główny palacz pancernika „Deutschland". W ten sposób liczba ofiar zbombardowanego pancernika wzrosła do 28. (PAT.).

Ofenzywa oddziałów baskijskich

Kontrataki powstańców — odparte

Korespondent Havasa podaje, iż w czwartek wojska rządowe zdobyły wzgórza 306, 365 i 368, położone na północ od drogi Lemona-Amorebieta i panujące nad obu tymi miastami. Wszystkie te działania wykonane zostały w ciągu 2 godzin. Popołudniu przeciwnatarcie powstańców odparte zostało z ciężkimi dla nich stratami.

Oddziały rządowe zdobyły trzy karabiny maszynowe, około 50 karabinów ręcznych i obfity materiał wojenny.

* *

Według ogłoszonego w Madrycie komunikatu urzędowego na froncie Navacerrada wojska rządowe umocniły swe pozycje, zdobyte w ostatnich dniach.

Na froncie biskajskim odzyskano szczyt Lemona.

W środę popołudniu na froncie środkowym toczyły się ożywione walki. Strącono 6 samolotów powstańczych. Jeden aparat rządowy został zniszczony.

* *

Radio - Bilbao donosi, że powstańcy przypuścili kontratak na szczyt Lemona, lecz zostali odparci i musieli cofnąć się o 12 klm., ponosząc przy tym znaczne straty. (PAT.).

Wiadomości powstańcze

Główna kwatera wojsk powstańczych komunikuje, że natarcie rządowe na pozycje Cabeza Grande zostało odparte. Obecnie na odcinku tym panuje spokój.

We Francii

Rok wysiłków Rządu ludowego

Pomyślne rezultaty społeczne, gospodarcze, finansowe

Premier Blum udzielił wywiadu kierownikowi oddziału paryskiego „Daily Herald" z okazji pierwszej rocznicy Rządu Ludowego.

Przypomniawszy sytuację z przed roku premier zaznaczył, iż *ożywienie życia gospodarczego jest faktem niespornym*. Potwierdzają to wszelkie dane statystyczne. Ożywienie to daje się mniej odczuć we Francji niż w innych krajach, lecz stało się to dlatego, iż *podjęliśmy pewne rzeczy, których nie podjął żaden inny kraj z wyjątkiem, być może, Stanów Zjednoczonych*. Rozpoczęliśmy nasze dzieło — ciągnął premier — od *szerokich reform społecznych* i kontynuujemy rozwój tych reform oraz wysiłki ,zmierzające do odbudowy gospodarczej.

Mówiąc następnie o trudnościach finansowych Blum wyjaśnia je tym, iż sprawy społeczne wysunięto przed sprawami gospodarczymi, a sprawy gospodarcze przed finansowymi, ponadto należało dokonać olbrzymiego wysiłku w dziedzinie zbrojeń. Horoskopy finansowe są nadal *bezwzględnie optymistyczne*. W roku bieżącym *zmniejszono ciężary skarbu*, dzieło to będzie prowadzone nadal bez osłabienia jego tempa. W celu spowodowania przypływu do Francji wywiezionych kapitałów i ponownego wciągnięcia do obiegu ztezauryzowanych kapitałów, Rząd liczy na wyniki, jakie stopniowo przynosić będzie stałość gospodarstwa francuskiego ,uczciwość działania Rządu, a przede wszystkim ogólny dobrobyt w kraju.

Polityka walutowa nie ulegnie zmianie, a zasady układu trójstronnego z września r. ub. pozostaną wytyczną dla Rządu.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, premier oświadczył, co następuje: Pozostaliśmy wierni naszej deklaracji rządowej — *przywrócić zaufanie w Europie pokojowej*. Europa pokojowa ma dziś zaufanie do nas. Jest rzeczą wiadomą, że *pozostaniemy w pełni wierni naszym zobowiązaniom*. Pozostaniemy wierni idei Ligi Narodów. Nasz ostateczny cel pozostanie ten sam: bezpieczeństwo zbiorowe przez arbitraż, wzajemną pomoc i powszechne kontrolowane rozbrojenia. Nie czyniliśmy żadnego rozróżnienia pomiędzy państwami ze względu na charakter ich rządów. W końcu premier podkreślił „ufną serdeczność i trwałość stosunków" z W. Brytanią i „przyjazną sympatię Stanów Zjedn. dla Francji". (PAT).

* *

Premier Blum wraz z małżonką podejmował śniadaniem członków Rządu z okazji pierwszej rocznicy uformowania obecnego gabinetu. (PAT).

Hitleryzm a katolicyzm

Walka wzmaga się. Co na to endecja? Podwójna buchalteria „narodowa"

Depesze przynoszą wieści alarmujące. Walka hitleryzmu z katolicyzmem zaostrza się. Grozi zerwanie konkordatu z r. 1933.

„Beobachter" drukuje codziennie sążniste ataki na kler, oskarżając go o 1) porozumienie się z komunistami (?) i wogóle o akcję antypaństwową; 2) szacherki walutowe; 3) demoralizowanie młodzieży i zboczenia seksualne. Zwłaszcza ta trzecia kategoria oskarżeń ogromnie się rozszerzyła. Bierzemy np. „Beobachtera" z 3 czerwca — ogromny artykuł tłustym drukiem: „Waldbreitbach, szkoła homoseksualizmu". Jest to sprawozdanie z procesów, w których szereg zakonników skazano za homoseksualizm; skazany został także niejaki ks. Kaliga ,który pono uprosił matkę jednego z uczniów, by pozwoliła chłopcu przejechać się z nim, księdzem, na rowerze, a potym itd. Cytuje się przy tej sposobności klerykalne pisemko „St. Heriberts-Blättlein", wedle którego „grzech sodomski nie jest tak wielki, jak grzech niechęci do kościoła itp.

Gwałtowna akcja idzie „na całego", zwłaszcza po pogodzeniu się Hitlera z gen. Ludendorfem. O co chodzi w tej walce? „CZAS" wyjaśnia cel w ten sposób:

> Dr. Goebbels powiedział z całą otwartością, że hitleryzmowi IDZIE O „ZJEDNOCZENIE RELIGIJNE" NARODU NIEMIECKIEGO. Narodowy socjalizm chce stworzyć wspólną dla wszystkich Niemców NARODOWĄ RELIGIĘ, podporządkowaną zarówno w swej naucę jak i postępowaniu KIEROWNICTWU PARTII. By ten cel osiągnąć trzeba zniszczyć ten odłam protestantyzmu, który chce być w dziedzinie wiary niezależny, ale przedewszystkim trzeba ZNISZCZYĆ KATOLICYZM. Bo Kościół Katolicki — zdaniem narodowych socjalistów — umożliwia INTERWENCJĘ OBCYCH CZYNNIKOW w wewnętrzne sprawy Niemiec, stoi na przeszkodzie jedności politycznej i duchowej narodu, i wreszcie stanowi jedyny dziś w Niemczech czynnik NIEZALEŻNY.

Chodzi więc o 100%-wy „totalizm" duchowy państwa. Również „KUR. POLSKI" powiada, że chodzi o stworzenie WŁASNEGO KOŚCIOŁA NIEMIECKIEGO:

> W głowach polityków narodowo-socjalistycznych ta dopuszczalna religia przybiera postać koncepcji jakiegoś specjalnego kościoła niemieckiego, odrębnego od Rzymu — tak, jak Kościół anglikański niezależny jest od Watykanu (Henryk VIII jest w związku z tem postacią bardzo w Niemczech popularną).

A francuski „Temps" powiada, że ten nowy „kościół" ma być poprostu triumfem SZOWINISTYCZNEJ NIENAWIŚCI I RASIZMU:

> Stolica apostolska — pisze „Temps" — nie może tolerować sytuacji, w której rząd hitlerowski pragnąłby zamknąć 22 miliony katolików niemieckich. Tkwi ona w głębokich tendencjach antichrześcijańskich rasizmu integralnego pragnących wszelkie wpływy religijne ZASTĄPIĆ WŁASNĄ MORALNOŚCIĄ, MORALNOŚCIĄ POGAŃSTWA GERMAŃSKIEGO. Na tym terenie — zapewnia „Temps" — Stolica Święta nie pójdzie na żaden kompromis.

Sytuacja jasna. Powstaje tylko pytanie: A CO NA TO NASI ENDECY? Wszak są podobno gorliwymi „katolikami"! Podkreślają to na każdym kroku! Chyba więc piorunują na hitleryzm? zrywają z nim łączność polityczną? odmawiają swej sympatii politycznej? GDZIE TAM! POLITYKA WAŻNIEJSZA OD RELIGII — dla endeków. To tak, jak z tą sławetną „pielgrzymką" na Jasną Górę. Wobec tego zatarg Hitlera z Watykanem „Dzien. Nar." wycofuje na dalsze stronice i zapewnia, że wprawdzie Hitler postępuje nieładnie, ideologicznie niepięknie... ALE Z POLITYKĄ TO NIE MA NIC WSPÓLNEGO! Wobec tego POLITYCZNIE MOŻNA DALEJ POPIERAĆ HITLERA! Przyjrzyjmy się trochę tej podwójnej buchalterii:

> POD WZGLĘDEM POLITYCZNYM FAKT TEN (walka Hitlera z Watykanem) NA RAZIE ŻADNYCH KONSEKWENCYJ ZA SOBĄ NIE POCIĄGA (!) i być może długo jeszcze nie pociągnie. Jeśli pominąć konflikty i przeciwieństwa, wynikające z przyczyn geograficznych, ze sprzeczności politycznych i ekonomicznych interesów i t. d. — świat dzieli się dziś (i podział ten nabiera cech coraz większej ostrości) NA DWA BLOKI polityczno - ideologiczne: czerwony i biały (że użyjemy terminologii hiszpańskiej). Niemcy hitlerowskie należą w dziedzinie polityki, DO BLOKU BIAŁEGO, walcząc politycznie z komunizmem, z masonerią i z żydami, oraz z rozmaitymi postaciami i przejawami polityki tych czynników.

To znaczy, że walka Hitlera z chrześcijaństwem nie ma nic wspólnego z polityką. Hitler walczy z katolicyzmem — to nieładnie. Ale zato walczy z socjalizmem, demokracją etc. — a to bardzo pięknie! A więc wolno i nawet NALEŻY łączyć się z nim politycznie! Bo to wódz bloku antydemokratycznego! Posłuchajmy:

> W tej dziedzinie (ideologicznej) układ sił i podział walczących obozów nie przedstawia się tak prosto, jak w dziedzinie politycznej. W POLITYCE NIERAZ NAWET PRZECIWNICY ŁĄCZĄ SIĘ Z SOBĄ.

Oto zastanawiająca etyka! Oto osobliwa buchalteria! WOLNO i TRZEBA POLITYCZNIE POPIERAĆ HITLERA, chociaż walczy z katolicyzmem. ALE PRZEZ TO GO SIĘ WZMACNIA, UTRWALA! i oddaje się mu zwycięstwo w walkach z chrześcijaństwem.

Endecji to nie obchodzi. Tak jak zawsze! Co tam chrześcijaństwo i katolicyzm! Byleby Hitler trwał na swym posterunku — walki z demokracją i socjalizmem! O interes Polski też mniejsza!

Zapamiętajmy to sobie dobrze.

Austria — Niemcy

Fantastyczny spisek hitlerowców

Chcieli porwać Schuschnigga i wywołać rozruchy

(Kor. własna).

Londyn, 3 czerwca 1937.

Nieprawdopodobna, a jednak oparta na wiarogodnym źródle jest wiadomość, jaką podaje „Daily Herald" na podstawie informacyj z Pragi.

Brzmi ona, jak powieść kryminalna.

Według tej wiadomości, w październiku r. ub. niemieccy i austriaccy hitlerowcy ułożyli plan FANTASTYCZNEGO SPISKU. Kanclerza Schuschnigga oraz jego 11-letniego syna miano porwać i wywieźć przygotowanym umiejętnie samolotem do Niemiec. Hitlerowcy austriaccy, a w pierwszym rzędzie oddział 1.500 szturmowców miał wykorzystać powstałe na skutek zniknięcia kanclerza zamieszanie DLA UCHWYCENIA WŁADZY W SWE RĘCE.

Oficjalne koła niemieckie, będąc nastawione na POKOJOWĄ HITLERYZACJĘ AUSTRII, nie zgodziły się na ten plan, a, pragnąc upewnić się co do jego niepowodzenia — ODKRYŁY PLAN WŁADZOM AUSTRIACKIM. Policja austriacka przeprowadziła szereg aresztowań i prowadzone w tej sprawie dochodzenie dopiero obecnie dobiega kresu. Wkrótce stanie przed sądem 30 hitlerowców.

Najciekawszym z tej całej historii jest fakt, że ZARÓWNO WŁADZE NIEMIECKIE, JAK I AUSTRIACKIE TRZYMAŁY TO W ŚCISŁEJ TAJEMNICY.

Samolot, który miał posłużyć dla wywiezienia Schuschnigga, został skonfiskowany przez władze austriackie.

ALF EVANS.

Dokoła nowego Rządu w Japonii

Japońskie koła finansowe nie są zalowolone z powierzenia teki ministra spraw wewnętrznych, b. ministrowi finansów Eichi Baba, ponieważ obawiają się, iż zechce on wzmocnić kontrolę nad życiem gospodarczym i bankami.

W kołach politycznych przypuszczają, iż książę Konoye może zmienić swą decyzję i powierzyć stanowisko ministra spraw wewnętrznych komu innemu. Nie jest nawet wyłączone, iż sam obejmie sprawy wewnętrzne.

Rozmowy polsko-gdańskie

W dniu 3 b. m. rozpoczęła się w Gdańsku trzecia faza bezpośrednich rozmów między delegacją senatu W. M. Gdańska a przedstawicielami polskich sfer gospodarczych. Rozmowy te, prowadzone na podstawie porozumienia polsko - gdańskiego z dnia 5 stycznia r. b., mają na celu osiągnięcie szeregu ułatwień dla polskich placówek gospodarczych, które pracują na terenie W. M. Gdańska.

Komitet ekonomiczny Ligi Narodów

W dniu 9 b. m. odbędzie się w Genewie posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, na którym będzie omawiana sytuacja gospodarcza świata oraz kilka zagadnień specjalnych, jak uregulowania międzynarodowego rynku węglowego i obrotu międzynarodowego mięsem. Polskę reprezentować będzie dr. Fr. Doleżal.

Nad czym radził wczoraj Sejm?

ROZSZERZENIE ZAKRESU PRAC SESJI NADZWYCZAJNEJ.

Marszałek odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu przedmiotu obrad Sejmu w obecnej sesji nadzwyczajnej projektem ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1937/8 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

OBURZAJĄCE WYSTĄPIENIE POS. WALEWSKIEGO.

Następnie Sejm przyjął szereg ustaw ratyfikacyjnych, pom. in. także ustawę o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne.

Ustawę tę referował pos. Jan Walewski, który, mówiąc o zakazie dla ochotników polskich wstępowania do wojsk walczących w Hiszpanii, oświadczył, co następuje:

„według dotychczasowych informacji po stronie rządu walenckiego bierze udział pewna ilość polskich ochotników, rekrutujących się przeważnie z naszej emigracji z północnej Francji i Belgii. W przeważnej ilości wypadków rekrutacja nastąpiła w stanie nietrzeźwym przez agitatorów komunistycznych. Jeżeli chodzi o wojska walczące po stronie generała Franco, to nie mamy prawie żadnych wiadomości, czy znajdują się tam jacy obywatele polscy".

Postaramy się o to, by to oświadczenie wszechwiedzącego posła dotarło do robotników polskich, pracujących we Francji, Belgii i Westfalii oraz do robotników walczących w brygadach im. gen. Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza.

Sławy p. Walewskiemu oświadczenie to nie przysporzy.

KREDYTY DODATKOWE.

Następnie przyjęto dwie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1935/6. Kredyty te dotyczą:

wydatków nadzwyczajnych w budżecie M. S. Z. zł. 271.884 na pokrycie reszty ceny kupna gmachu poselstwa w Sztokholmie, zwiększonych o 72.100 zł. wydatków na płace w budżecie Ministerium Skarbu z powodu wzmożenia czynności urzędów skarbowych w związku z usunięciem zaległości podatkowych, oraz zwiększenia wydatków na emerytury o 815.000 zł., spowodowanych niewystarczalnością preliminowanego kredytu;

zwiększenia wydatków w dziale emerytur o 3.200.000 zł. Stanowi to zaledwie 1% z ułamkiem preliminowanych wydatków na emerytury, podczas gdy w okresach poprzednich kredyty dodatkowe na emerytury sięgały 25—45% preliminarza i in.

Uchwalono wreszcie dodatkowe kredyty na rok 1937/8 na rezerwy zbożowe.

Następnie Sejm przystąpił do sprawy przedłużenia urzędowania organów ustrojowych m. st. Warszawy.

W dyskusji nad tą ustawą zabrał głos pos. Duch, który ostro zaatakował zarówno Ministerium Spraw Wewn., jak i gospodarkę komisarycznego zarządu m. Warszawy. „Tak już jest w Polsce — powiada — że wszystkie ustawy długotrwałe są szybko uchylane, natomiast tymczasowe są prawie wiecznotrwałe". Np. Warszawa od 11 lat pozbawiona jest samo rządu. Zgłasza poprawkę, żeby ustawę uchwalić na ½ roku. Bronił ustawy p. premier, dowodząc, że obecna chwila nie nadaje się jeszcze do przeprowadzenia uczciwych, demokratycznych wyborów. Za rok — spodziewa się — koniunktura poprawi się i wybory będą mogły być dokonane.

Ustawę przyjęto nieznaczną większością głosów, bez entuzjazmu.

Z warszawskiej sali sądowej

O zabójstwo wachmistrza Bujaka

3-ci dzień procesu Judki Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza Bujaka, upłynął na badaniu pozostałej liczby świadków. Zeznania ich nie wniosły nic nowego do sprawy. W dalszym ciągu powtarzane były twierdzenia, że Chaskielewicz był „ofermą", niedorajdą, złym żołnierzem, a wachmistrz Bujak surowy, lecz sprawiedliwy.

Powodowie cywilni stosując manierę używaną w procesach ONR-owskich, usiłowali udowodnić, że istniał jakiś spisek, że o zabójstwie z góry niektórzy wiedzieli, ale żadnych danych co do tego w zeznaniach świadków nie znaleziono.

Głównym momentem wczorajszej rozprawy miała być ekspertyza grafologiczna pamiętnika Chaskielewicza. Chodzi w niej o to, czy istotnie oskarżony jest jego autorem. Powodowie cywilni zwłaszcza do tej ekspertyzy przywiązują zasadnicze znaczenie. Ogłoszenie wyników ekspertyzy było uzależnione od tempa badania świadków.

I. K.

Romans na migi za 4 tys. zł.

W swoim czasie ukazały się wzmianki w prasie o naiwnej właścicielce pracowni sukien Zofii Grzywaczównie, która, skusiwszy się na piękne oczy hiszpańskiego importera owoców południowych, nie tylko dała się przez dłuższy czas naciągać sprytnemu młodzieńcowi, ale padła jeszcze ofiarą okradzenia przez „kochającego" narzeczonego. Epilog sprawy znalazł się w sądzie okręgowym, gdzie musiano sprowadzić tłumacza, bo oskarżony Juan Castro Diaz nie rozumiał ani słowa po polsku, a mówił tylko „nie fiem".

Okazało się, że Hiszpan poznał się z Grzywaczówną w Adrii i odrazu zawarł z nią bliższą znajomość, a nazajutrz u niej zamieszkał na stałe. Ciekawą rzeczą jest, iż czuła para porozumiewała się ze sobą jedynie przy pomocy... słownika polsko-hiszpańskiego. W czasie wspólnego zamieszkania Hiszpan wyłudził od naiwnej przyjaciółki 2 tys. zł., a przed projektowanym wyjazdem (który uniemożliwił alarm ,wszczęty przez Grzywaczównę na dworcu) ze skrytki wykradł 4 tys. zł.

Mimo, iż piękny południowiec tłomaczył się, że go „ciągnięto" i że nie miał żadnych projektów małżeńskich, Sąd skazał go na rok więzienia.

I. K.

1½ roku więzienia za defraudację

Sąd okręgowy skazał na 1½ r. więzienia b. prezesa cechu żydowskich rzeźników Beniamina Erlicha za zdefraudowanie 5 tys. zł. z funduszów związkowych.

I. K.

Co to znaczy?

W gimnazjach Żeromskiego i Kryńskiego odczytany został kończącym szkoły uczniom okólnik, zachęcający DO WSTĘPOWANIA NA 5 TYGODNIOWY OKRES DO OBOZÓW PRACY.

Świadectwa z odbycia kursu — jak opiewa okólnik — będą brane pod uwagę przy wstępowaniu na wyższe uczelnie.

Czyżby to miało oznaczać presję?

(Prawdopodobnie okólnik odczytany będzie we wszystkich szkołach).

Przegląd prasy

„ODNOWA".

Wyszedł kolejny numer „Odnowy" — po poprzednim, w całości skonfiskowanym. Redakcja oświadcza, że jest zmuszona przerwać drukowanie ankiety o sytuacji Polski dzisiejszej. Stwierdza przytem, że syntezą wszystkich dotychczasowych głosów było — nowa ordynacja do Sejmu! nowe wybory!

DYSKRETNY GŁOS „NAPRAWY".

Naprawiacki „Naród i Państwo" pisze o komersach. Bardzo delikatnie, ale bardzo wyraźnie.

Nie róbmy z komersów polityki:

„W przebiegu i charakterze uroczystości, w której wziął udział Wódz Naczelny, tonem zasadniczym było podkreślenie, że reprezentowane na tej uroczystości koła młodszych i starszych jej uczestników zdają sobie należycie sprawę z tego, że w stosunku do armji *niema miejsca na stosowanie kryterjów, wynikających z różnic światopoglądów politycznych* czy taktyki partyjnej. Fakt ten sam przez się jest niewątpliwie dodatni. Znaczenia jego nie trzeba jednak pomniejszać przez redukcję moralnej wartości składanych deklaracyj na rzecz ich ... komego znaczenia politycznego. W ten sposób niesłychanie łatwo dokonać zupełnego odwrócenia sprawy i z tego, co może być dobrym przykładem właściwego, *bo nie politycznego lecz patrjotycznego — stosunku do armji*, uczynić rażący przykład stosunku wysoce niezdrowego, bo wypływającego z rachub i przewidywań politycznych".

Na „froncie komersowym" cicho. Polityka komersowa jest dziś interpretowana w sensie „apolitycznym". To naturalnie cieszy starych, prawdziwych piłsudczyków. Ale rozgorycza Swata - Cata.

AKCJA POLITYCZNA CZY TYLKO MANIFESTACJA WOJSKOWA?

Wracamy raz jeszcze do komersów. „Naród i wojsko" stara się im nadać charakter apolityczny, charakter manifestacji na rzecz wojska. Ale **„Dziennik Nar."** — stoi na innym stanowisku, cytuje mowę min. Świętosławskiego i dowodzi, że widocznie rzecz była pomyślana politycznie:

Przemówienie to (ministra) wyjaśnia przedewszystkim, jaki charakter ma ta cała akcja nad „zmianą nastrojów w społeczności akademickiej". Z różnych stron podkreślano bardzo mocno, że jej treść jest wojskowa: poprostu manifestacja uczuć młodzieży do wojska i jej przywiązanie do armii. Ale jeśli mówi się o zmianie nastrojów młodzieży, to należy przyjąć, *że cel tej akcji jest wyraźnie polityczny*.

Jak widać, dokoła akcji komersowej jeszcze trwa ukryta walka. Starzy piłsudczycy żżymają się i chcą w komersach widzieć tylko wojskową manifestację. Swat-Cat smętnie się żali. A endecy wietrzą podstępy i **polityczne** zamachy na młodzież.

„STARZY OBŁUDNICY".

„Jutro Pracy" (prawosanacyjne) gorzko się żali na endeków, że nie uznają jego wysiłków w kierunku antysemickim i „narodowym":

W obawie przed tymi możliwościami (współpracy) lepiej kalumnie rzucać, oczerniać nas i *psuć dzieło zjednoczenia narodowego*. Nawet choćby to szło na rękę agenturom obcym i Żydom.

Tę przysługę agenturom obcym i Żydom wyświadczają z gorliwością godną lepszej sprawy dwa zwłaszcza pisma staroendeckie: „Orędownik" i *„Warszawski Dziennik Narodowy"*.

Ach, starzy obłudnicy!...

Tak rzekomi „piłsudczycy" wpraszają się do endeckiej kompanii, ale endecy ich pędzą precz. Bardzo pouczające widowisko.

ZABAWNA INTERPRETACJA.

Organ Doboszyńskiego (z Myślenic) literacki pono tygodnik „Prosto z Mostu" zabiera głos i tak interpretuje charakter myślenickiej wyprawy:

Już z krótkich zeznań obecnych wiemy, że marsz na Myślenice pomyślany był jako demonstracja, *mająca uprzedzić akcję folksfrontu*, który podówczas rozpoczął w Krakowskiem niezwykle ożywioną działalność.

„Uprzedzić"... Tygodnik pewno chce zmobilizować sympatie całej reakcji dla Doboszyńskiego wobec zbliżającego się procesu samego myślenickiego „bohatera".

NIEMCY I WŁOCHY.

Jest to trzon bloku faszystowskiego. Od harmonii w tym duecie zależy niezmiernie wiele. Można nawet powiedzieć — wojna w Europie. Czy jednak ten blok jest mocny? Czy Mussolini w każdej sytuacji pójdzie za Hitlerem? Właśnie w tym cała kwestja. Hiszpańskie intrygi łączą blok; Dunaj i Bałkany dzielą; stosunek do Anglii budzi nieporozumienia.

Potężny problem! Będziemy o nim pisali w dniach najbliższych. Na razie przytoczymy ciekawy głos korespondenta **„Kur. War."**, który depeszuje:

W każdym razie Włochy są więcej aniżeli inne kraje zainteresowane w podróży mającej się odbyć na początku przyszłego tygodnia ministra von Neuratha do trzech stolic: *Białogrodu, Sofii i Budapesztu*. Informacje włoskie zapewniają, że chodzi tu o przyciągnięcie krajów tych do osi Rzym — Berlin i o ... chcą odwrócić uwagę od *ciągle wzrastających wpływów Niemiec nad Dunajem* i na Bałkanach kosztem równoległej utraty wpływów włoskich. Jeśli dodać, że Berlin wcale nie poinformował o wyprawie na Almerię, to łatwo będzie zgodzić się z wyrażaną w Londynie i Paryżu hipotezą, że oś *niemiecko - włoska daleko jeszcze jest od funkcjonowania idealnego*. Podróż von Neuratha na Bałkany, ... wka na Londyn, serdeczności profrancuskie w ustach dr. Schachta wszystko to nie może wzbudzać bezgranicznego entuzjazmu nad Tybrem.

To są sprawy ogromnej wagi

K. Cz.

„Polonizm"

Żale zawiedzionego Cata

Cat w „Słowie" szeroko się rozpisuje o głośnych oświadczeniach naczelnika sztabu „Ozonu" płk. Kowalewskiego w sprawie OZONu („polonizm"). Charakterystyczne to wywody, bo odrazu widać, jaka intryga była w grze. Chodziło o to, by OZON odrazu upolitycznić, zbliżyć do endecji i rzucić na obecny rząd. Tymczasem płk. Kowalewski zajął stanowisko ogólnikowe i oświadczył, że OZON na razie nie będzie prowadził aktualnej polityki, nie będzie wpływał na Sejm etc.

Cat jest rozżalony. Intryga trochę nadpękła. Owszem, powiada, płk. Kowalewski jest rozumny człowiek... ale taka „polityka" — czekania i organizowania?! Nawet *prasy* własnej nie chce na razie posiadać?

Wielu redaktorów składało swe pisma u stóp Ozonu, jak wiązanki róż u stóp ukochanej. (Może tylko z tą różnicą, że róże dla ukochanej nabywa się za *własne pieniądze).* Ale Ozon nie przyjął tych usług. *Pocałowali klamkę w domu na ul. Matejki.* Ozon nie ma również zamiaru wydawać własnego pisma. Jest to jedyna bodaj na świecie organizacja polityczna uciekająca od posiadania własnej prasy.

A więc kto w takim razie zajmie się *obaleniem rządu?* — zapytuje Cat. Gdzie znaleźć klin i dźwignię? aha! SEJM! Trzeba zmobilizować Sejm!

Dlatego my, którzy twierdzimy, że *polityka rządu obecnego jest zła*, że polityka min. Poniatowskiego i Święcicki... tosławskiego nietylko szkodzi nam dzisiaj, ale będzie szkodliwie oddziaływać na losy Polski w przyszłości musimy szukać innej drogi wyjścia. *I znajdujemy ją w Sejmie.*

Tyle o zamiarach Catów. A teraz jeszcze jedna kwestia w sprawie OZONu. Oto pisma podały, że płk. Kowalewski, zapytany o (nauczycielski) do OZONu się nie ZNP, oświadczył: ZNP (związek zgłaszał. Ale „Wiecz. Warsz." przedstawia sprawę inaczej:

„W odpowiedzi na zapytania m. in. podkreślił płk. Kowalewski, iż OZN stoi na gruncie katolicyzmu i dlatego choć dzisiaj jeszcze trwa okres zawieszenia broni między nim a organizacjami wrogimi Kościołowi, jak np. Zw. Nauczycielstwa Polskiego, *to jednak po okrzepnięciu organizacyjnym OZN rozpocznie niewątpliwie walkę z tymi organizacjami".*

Słusznie więc „Dziennik Por." pyta:

„Ktoś tu jakoś mija się z prawdą. Należałoby ustalić *kto i w czyim interesie?"*

Sprawa kontroli brzegów Hiszpanii

Pomyślne nastroje w Londynie

Reuter dowiaduje się, iż rozmowy dyplomatyczne mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa okrętów patrolujących wybrzeża hiszpańskie, rozwijają się pomyślnie, chociaż dotychczas nie otrzymano ostatecznych odpowiedzi zainteresowanych mocarstw.

W razie przyjęcia propozycji przez Niemcy i Włochy opracowany projekt będzie przedstawiony na plenarnym zebraniu komitetu nieinterwencji. Po uzyskaniu aprobaty komitetu, przyjęte propozycje będą przysłane obu stronom, walczącym w Hiszpanii.

Obecnie nie przewidywany jest żaden poważny sprzeciw ze strony jakiegokolwiek mocarstwa, ponieważ wszystkie państwa są zainteresowane w jaknajszybszym powrocie do normalnego funkcjonowania komitetu. Nastrój jest rzekomo tak optymistyczny, iż nawet nie była omawiana sprawa zastąpienia okrętów patrolujących które zostały wycofane.

Do Berlina nadeszły propozycje angielskie w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów, uczestniczących w kontroli międzynarodowej. Propozycje angielskie są obecnie szczegółowo rozpatrywane przez władze Rzeszy.

Pamięci bohaterów Komuny

Olbrzymia manifestacja paryskiego ludu

Rok rocznie proletariat Paryża organizuje wielką manifestację, rok rocznie udaje się olbrzymim pochodem pod „Mur Sfederowanych", na miejsce, gdzie od salw plutonów egzekucyjnych padali bohaterowie Komuny Paryskiej.

A od kilku lat manifestacje te stają się z każdym rokiem wspanialsze, liczniejsze. Tegoroczna — przekroczyła rozmiarami wszystkie. Przez 7 GODZIN płynęły tłumy w karnych szeregach, pod sztandarami organizacyj partyjnych, zawodowych, społecznych.

Nie stanowił różnicy wiek — bo tuż niedaleko za grupką ostatnich żyjących komunardów szli „Czerwoni sokoli" — i kilkuletnie dzieci w barwnych, czerwonych krawatach na nie bieskich koszulach. Nie istniała również przeszkoda odległości. Robotnicy Paryża, portowcy z Marsylii, kolejarze z warsztatów w Lille przeplatali swymi transparentami płynącą rzekę ludzką. Obok „Chłopców z budowy" — dziarskich murarzy — widziało się grupy intelektualistów pod czerwonymi sztandarami walk o wolność, pokój i dobrobyt szły tysiące chłopów. Wyliczanie tych wszystkich organizacyj, liczących członków na tysiące zajęłaby zbyt wiele miejsca.

Manifestacja ta raz jeszcze wykazała siłę organizacyj socjalistycznych, wykazała entuzjazm mas paryskich dla idei socjalizmu.

Pogrzeb ofiar zajść strajkowych

w Chicago

Odbył się tu pogrzeb ofiar zajść niedzielnych. W uroczystościach pogrzebowych zorganizowanych przez Związek Pracowników Metalurgicznych, wzięły udział tłumy publiczności, a m. in. przedstawiciele strajkujących robotników z 6 stanów. Okręgowy przewódca Związku wygłosił przemówienie, w którym nawoływał robotników do zachowania spokoju i godności. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Składajcie ofiary

na obozy letnie młodzieży robotniczej!

Corocznie Tow. Uniwersytetu Robotniczego organizuje obozy dla dzieci i młodzieży robotniczej. Dzięki tym obozom setki młodych chłopców i dziewcząt mogą przez miesiąc oddychać świeżym powietrzem, odżywić się, nabrać zdrowia i sił oraz przebywać w braterskiej atmosferze czerwono harcerskiej.

Obozy poza walorami zdrowotnymi mają ogromne wychowawcze znaczenie dzięki organizowanym odczytom-gawędom. Wielu kierowników naszego ruchu młodzieżowego zdobyło na obozach wiadomości i podstawy ideowe do owocnej pracy w ruchu robotniczym.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego nie posiada jednak dostatecznych środków finansowych, aby umożliwić wyjazd wszystkim tym naszym najmłodszym towarzyszom ,którzy chcieliby jechać na obozy, a nie mają pieniędzy, aby opłacić przejazd i koszta pobytu kalkulowane zresztą jak najtaniej.

Musimy przyjść z pomocą naszym czerwonym harcerzom, musimy im umożliwić pobyt choćby parotygodniowy w lasach. Składajcie więc ofiary na obozy letnie młodzieży robotniczej. Ofiary przyjmuje Administracja „Robotnika".

Zebranie maturzystów

Znów, jak co roku, zastępy młodzieży opuszczają szkoły średnie.

Na teren akademicki wkroczyć muszą w przyszłym roku siły młode, ożywione duchem współpracy z młodzieżą robotniczą i chłopską!

W tej sprawie warszawski Z. N. M. S. urządza zebranie informacyjne w dniu 8 b. m. przy ul. Wareckiej Nr. 7, II p.

Cieplej, ale pochmurno

Przewidywany przebieg pogody do 5 czerwca. Pogoda na ogół chmurna z drobnymi gdzie niegdzie deszczami w północnej połowie kraju, a z większymi rozpogodzeniami na południu. Dalszy wzrost temperatury. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Zagadnienie bezrobocia

Klerykalne pomysły

W ostatnim (6-ym) numerze „Rycerza Niepokalanej", organu OO. Franciszkanów ze słynnego Niepokalanowa znajdujemy artykuł p. t. „Droga do lepszego bytu", poświęcony zagadnieniu bezrobocia. Artykuł ten jest ciekawym przyczynkiem do postawy kleru wobec zagadnień społecznych doby obecnej.

Czcigodni Ojcowie nie mogą nie dostrzec tak poważnego zjawiska, jakim jest bezrobocie. Z trwogą stwierdzają rosnące wpływy socjalizmu i klasowego ruchu zawodowego, przy czym wzrost ten przypisują głównie panującemu bezrobociu.

Jakże zatamować wzrost radykalizmu społecznego? Jakże utrzymać owieczki nadal u kruchty kościelnej? Jakie słowo otuchy i nadziei nieść bezrobotnym? Ojcowie nie chcą, czy może nie mogą dać jedynie właściwej odpowiedzi. Nie mogą wskazać swym cierpliwym czytelnikom, że ustrój kapitalistyczny, ustrój, w którym regulatorem produkcji jest zysk jednostki, a nie potrzeba społeczna, że ten ustrój jest istotną przyczyną bezrobocia.

Gdyby zdobyli się na wygłoszenie tej tak prostej prawdy, co raz bardziej oczywistej dla szerokich warstw społeczeństwa, musieliby pójść o krok dalej, musieliby wypowiedzieć walkę gospodarce kapitalistycznej, propagować uspołecznienie środków produkcji. Byłoby to zgodne z ideałami Chrystusa, byłoby jednak zaprzeczeniem całej polityki społeczno-gospodarczej, której hołduje kler, a której na imię obrona kapitalizmu.

Melancholijnie więc stwierdzają cni Ojcowie, nie śmiąc targnąć się na złotego cielca kapitalizmu, że „TRZEBA SIĘ WYZBYĆ PRZYNAJMNIEJ NA RAZIE MARZEŃ, ABY POLSKA NIE MIAŁA ZUPEŁNIE BEZROBOCIA". Jakież, zapytujemy się, środki widzą wybyci z marzeń Ojcowie, aby choć częściowo zmniejszyć bezrobocie. Czy może skrócenie czasu pracy? Czy wielkie roboty publiczne? Czy wyższe płace, wzmagające siłę nabywczą ludności? Nic z tego. O żadnym z tych środków ani słowa. Cóż więc poradzić bezrobotnym, jakie im wskazać drogi wyjścia? A no, posłuchajmy.

Należy zatem, zdaniem Ojców, zwalczać po pierwsze PRACĘ KOBIET i młodocianych. Dalej — wypowiedzieć WOJNĘ MECHANIZACJI warsztatów pracy. Zreformować ubezpieczenia społeczne. Nie byliby Ojcowie sobą, gdyby nie dodali jeszcze czwartego sposobu — walkę z Żydami.

Wszystkie te koncepcje są albo rozbrajająco naiwne, w niczym nie załatwiające sprawy bezrobocia, albo wręcz szkodliwe. Jakże ubogą jest myśl społeczna kleru, jeżeli pragnie cofnąć życie gospodarcze do przebrzmiałych dawno form średniowiecza, kiedy to kobieta miała pilnować jedynie garnków i kuchni i wyjrzeć jej nie wolno było poza próg domowy. Można jeszcze zrozumieć zrozpaczonych robotników z początku XIX wieku, którzy z toporami rzucali się na maszyny parowe, widząc w nich przyczynę upadku warsztatów rzemieślniczych. Ale od ojców duchownych, żyjących w XX wieku, mamy chyba prawo wymagać nieco szerszego horyzontu myślowego i zrozumienia tej prawdy, że nikt rozsądny nie zechce się wyrzekać zdobyczy techniki współczesnej i zamieniać żarówkę elektryczną na kopcący kaganek. Nie mechanizacja pracy jest przyczyną kryzysu, lecz formy życia gospodarczego, wyzysk pracy ludzkiej, panowanie kapitału nad pracą.

Proponują dalej OO. Franciszkanie reformę ubezpieczeń społecznych w ten sposób, aby ubezpieczony mógł po pewnym okresie czasu WYCOFAĆ SKŁADKĘ UBEZPIECZENIOWĄ i za te pieniądze założyć sobie warsztat pracy.

Pomijając już, że propozycja ta zdradza zupełną nieznajomość istoty ubezpieczeń społecznych, które nie są powołane do zastępowania kas oszczędnościowych, podkreślić trzeba, że tego rodzaju reforma wymagałaby bardzo znacznego podwyższenia składki ubezpieczeniowej. Kto to ma płacić? Jeżeli pracodawcy, niechże to Ojcowie wyraźnie powiedzą, a wtedy i dopiero wtedy możnaby rozpocząć dyskusję na ten temat. Tego rodzaju przymusowe gromadzenie funduszów mogłoby zresztą dać rezultat za lat kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt i dlatego z realnym rozwiązaniem sprawy bezrobocia nie ma nic wspólnego.

Ostatni sposób ekonomistów w habitach — walka z Żydami nie wymaga chyba obszerniejszego omawiania. Pracy dla bezrobotnych, ziemi dla chłopów nie zdobędzie nikt przez walkę ze straganem żydowskim.

Czytelnicy widzą, że Ojcowie stają zupełnie bezradni wobec zagadnienia bezrobocia. Kler katolicki zbyt wieloma węzłami związany jest z możnymi tego świata (choćby sprawa dóbr kościelnych), aby zdobył się na rzetelne podejście do zagadnień społecznych, do walki Świata Pracy. Może tylko rzucać kłody pod nogi, może przeciwdziałać ruchowi robotniczemu najróżnorodniejszymi, nie zawsze ewangelicznymi sposobami, może mamić naiwnych pomysłami tego pokroju, co wskazane powyżej. Czy dobro religii wymaga, aby kler był, praktycznie biorąc, obrońcą dzisiejszego ustroju — śmiemy wątpić.

St. Garlicki

Walka o szkołę

Swiatła i cienie kończącego się roku szkolnego

Piszą nam z kół pedagogicznych:

Zbliżający się koniec roku szkolnego upoważnia, a nawet zmusza do zrobienia dorocznego bilansu zysków i strat na odcinku życia oświatowego. Z przyjemnością, choć niewielką, musimy stwierdzić, że rok szkolny 1936/37 jest pierwszym, który po długiej kryzysowej przerwie może wykazać *pewne* zyski. Notujemy je tym skwapliwiej, że przy omawianiu spraw oświatowych w Polsce jesteśmy przyzwyczajeni, zresztą słusznie, do hiobowych nastrojów. Żadna dziedzina życia polskiego nie uległa takim torturom, jak oświata, nigdzie nie stosowano tylu oszczędności budżetowych i wszelkich innych, jak w szkolnictwie powszechnym.

Po długim szeregu eksperymentów finansowych, po zaprzęgnięciu nauczycieli do roboty polityczno - partyjnej doszliśmy na początku ubiegłego roku do sygnalizowanej oddawna *katastrofy*. Do szkoły powszechnej nie dostało się prawie milion dzieci, szczególnie wiejskich, poza oświatą zaś znalazło się około 8 milionów ludzi, którzy kończyli tylko 2 lub klasy szkoły powszechnej, wracając później do analfabetyzmu, lub którzy kończyli nawet całą szkołę, ale właściwie bez celu, gdyż nie mogli uczyć się dalej w szkołach zawodowych, dokształcających, rzemieślniczych i innych. Do tego dołączała się sprawa poziomu nauki. Szkoła ze względów oszczędnościowych była przeładowana przeciętnie dwukrotnie ponad normę, nauczyciel na wsi często był zmuszany do uczenia *120 dzieci*, co było fizyczną niemożliwością. Nauczyciel musiał więc uczyć źle; przeładowana klasa, z reguły niehigieniczna, powodowała przemęczenie i wyczerpanie uczniów i pedagogów. W ostatecznym więc wyniku to nawet „oszczędne" wydawanie milionów na oświatę było marnotrawstwem majątku i energii narodowej.

W pewnej chwili wojsko zaczęło dostawać rekruta przeważnie analfabetę lub półanalfabetę.

Jednak po latach zastoju budżet Ministerium W. R. i O. P. uległ pewnemu zwiększeniu — o 7 milionów (!), na bieżący rok budżetowy uzyskał dalszą zwyżkę. Pozwoliło to zwiększyć w kończącym się roku szkolnym ilość etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych o 2000 i umożliwi otwarcie we wrześniu *4000 nowych etatów*. Ponieważ Ministerium W. R. i O. P. wyraża przekonanie, że przez szereg lat będzie można rok rocznie otwierać po 4000 nowych etatów, i ponieważ przyrost naturalny dzieci w wieku szkolnym maleje, więc w przeciągu około 8 lat udałoby się może opanować kryzys szkolny o tyle, że nie było by dzieci poza szkołą.

Łudźmy się więc, iż w tym roku odbiliśmy *od dna kryzysu...*

Rzecz prosta, jest to *tylko pierwszy krok* na drodze prawdziwej budowy oświaty w Polsce. Pozostaje jeszcze tysiąc innych spraw do rozwiązania, jak np. *rozpaczliwie wyglądający stan* i *ilość izb szkolnych*, lub nie mniej rozpaczliwa sprawa *przepracowania nauczyciela*, którego dziś już nie zmusza się — urzędowo wzbronione — do różnych wyczynów „obywatelskich", ale któremu nie ujmuje się pracy w klasie. Stąd poziom nauczania w większości szkół powszechnych, szczególnie wiejskich, jest *dość niski*. Absolwent publicznej szkoły powszechnej po przejściu do szkoły średniej, jak mówi doświadczenie, z reguły uczy się początkowo źle. Kryzys gospodarczy i niski stan szkoły powszechnej doprowadziły do tego, że — przypominamy — 2 lata temu w Łomży do szkoły średniej nie zdał egzaminu *ani jeden chłopski syn*.

W ubiegłym roku szkolnym szczególnie mocno wystąpił pewien cień, mianowicie wzrost *napastliwości wszelkiego rodzaju reakcji*.

Dało się to we znaki z niebywałą siłą na terenie akademickim, oraz w walce z nauczycielstwem prowadzonej przez Akcję Katolicką na rzecz rzekomo szkoły wyznaniowej. Jakich środków chwytali się ci, którzy urzędowo głoszą miłość bliźniego, wiedzą nasi czytelnicy choćby z dokładnie w swoim czasie opisanych w prasie socjalistycznej zajść grudziądzkich. Do walki z oświatą ruszyła najzjadliwsza i najnikczemniejsza ciemnota z „Małym Dziennikiem" na czele. Walka wstrętna, obłudna i niemoralna trwa jeszcze.

Na koniec pozostają same cienie.

Od września powinny zacząć istnienie *licea*, powstałe na skutek reformy szkolnej zamiast dawnych dwu ostatnich klas gimnazjum. Dziś jeszcze rzecz wygląda niepokojąco, gdyż dotąd właściwie nie mamy gotowych programów, zaś ich projekty spotkały się z ostrą krytyką nauczycielstwa. Najwięcej jednak niepokoi sprawa *budowy nowych szkół*. Do tej pory wznosiło się rocznie po 2.500 izb lekcyjnych, co pozwoliłoby opanować kryzys dopiero za 20 lat. Rząd zapowiadał podwojenie tempa budowy. Tymczasem w pełni sezonu budowlanego na progu wakacji *nic literalnie o tym nie słychać*. Rzecz jest doniosłego znaczenia choćby z tego względu, że w razie niezrealizowania zapowiedzi rządowych zwykłą fikcją stanie się owe 4000 nowych etatów. Może się znajdą nowi nauczyciele, ale oni nie będą mieli gdzie uczyć. Rząd podobno postanowił przyjść samorządom z wydatną pomocą, lecz cała robota wydaje się mocno spóźniona. *Tym samym najlepsze chęci ludzi dobrej woli najprawdopodobniej pójdą na marne.*

T. B.

Mały felieton

Szalony fakir Ipi

Co pewien czas z dalekiej Azji przenikają do Europy jakieś głuche wieści o wyczynach szalonego fakira Ipi.

O co chodzi — tego nikt nie wie, ani nie rozumie, a piszący te słowa [illegible] się jednakowo [illegible] kompetentnego do pisania o tych [illegible] obowiązujący u nas powszechnie „kult niekompetencji".

A więc przede wszystkim co to jest fakir?

Fakir nie jest to ani tytuł naukowy, ani stopień służbowy, ani szarża wojskowa. Fakir to sztukmistrz, to do pewnego stopnia cudotwórca. Ipi wprawdzie dotychczas żadnego cudu nie dokonał, żadnej sztuki nie pokazał, a pomimo to w Waziristanie obwołano go fakirem, bo Hindusi lubują się w fakirach, w specjalistach od cudów i sztuk i udzielają tytułu fakira Ipiemu na kredyt.

Ipi narazie próbuje poskromić węża. Wchodzi pomiędzy węże i wygrywa im na fujarce.

Poskramiacz i poskramiani spoglądają wzajem na siebie z dużym niedowierzaniem, ale Ipi to człowiek wierzący i zna Pismo, w którym powiedziane jest, iż wąż został przeklęty i że będzie czołgał się na brzuchu, przeto fakir liczy na to, że poskromi jadowite bestie i że będą one przed nim na brzuchu pełzać.

Można się także domyślać, co sobie myślą zaklinane węże.

Owszem — roją sobie węże w swych spłaszczonych łbach — będziemy tańczyć wedle twojej fujarki, ale jeśli sądzisz, że sama muzyka nam wystarcza, to w grubym jesteś błędzie. My chcemy żreć. My chcemy królików, jagniąt... My chcemy dusić i pożerać, dusić i pożerać. Dobra jest muzyka przy obiedzie, ale na samą muzykę nie damy się brać.

Dlaczego nazwano fakira szalonym, kiedy dotychczas żadnego szaleństwa nie popełnił?

Jest w tym albo pewna przesada właściwa Wschodowi, albo też ubóstwo języka Waziristanu sprawiło, że fakira nazwano „szalonym". My, mieszkańcy Europy o wielkich możliwościach wysławiania się, nazwalibyśmy fakira tajemniczym, zagadkowym, nieobliczalnym, ale nigdy „szalonym".

Wreszcie Ipi to nie prawdziwe imię fakira. Ipi nazywał się wielki fakir, sławny cudotwórca, który nie bawił się w zaklinanie węży, a poprostu deptał je.

Szalony fakir Ipi nie jest szalonym, nie jest fakirem i nie jest Ipi.

Indie są pełne tajemnic.

ULTIMUS.

Po 2 szylingi za udział

w 1-majowej urzędowej galówce austriackiej

Za przykładem Hitlera również austriaccy faszyści uzurpowali sobie święto robotnicze 1 Maja, robotnicy jednak niechętnie biorą udział w tej urzędowej galówce.

Przeczuwając fiasco tegorocznej urzędowej parady w dniu 1 maja, władze austriackie wydały zarządzenia, zmuszające robotników i pracowników umysłowych do bezwzględnego stawienia się na miejscach zbiórek. W urzędach miejskich, w służbie kolejowej i pocztowej oraz w większych przedsiębiorstwach prywatnych wyłożono listy, na których robotnicy i pracownicy musieli podpisać zobowiązania stawienia się.

W wielu prywatnych fabrykach robotnicy oświadczyli, że tylko pod tym warunkiem wezmą udział w urzędowej paradzie, jeśli pozwolą nosić im własne sztandary i transparenty z własnymi hasłami. Zbytecznie dodawać, że żadna dyrekcja nie zgodziła się na podobny warunek.

W wielu przedsiębiorstwach robotnicy stawili się rano do zbiórki, podpisali listę obecności, a gdy pochód ruszył, to w pojedynkę lub całymi grupami opuszczali go.

Cały pochód urzędowy przeszedł bez nastroju. Owszem, był nastrój, ale pogrzebowy. Ci, którzy w żaden sposób nie mogli wykręcić się od udziału w pochodzie, szli z opuszczonymi głowami, jak gdyby wstydząc się swego udziału.

Niektórzy przedsiębiorcy brali się na sposób. Nie mogąc zmusić robotników do udziału w galówce, ogłosili, iż nie chcąc obarczać robotników kosztami, jakie pociąga za sobą udział w pochodzie, wypłacą każdemu uczestnikowi po 2 szylingi (około 2 złotych).

Na właścicieli nieruchomości nałożono obowiązek udekorowania domów flagami państwowymi, pomimo to były w Wiedniu całe dzielnice, w których jedynie tylko domy rządowe były ozdobione flagami. Na słynnych domach robotniczych, które austriaccy faszyści w roku 1934 zbombardowali, z osiedlem Karola Marksa na czele, nie było ani jednej flagi.

Wiadomości powyższe o urzędowej galówce 1-majowej otrzymaliśmy z dużym opóźnieniem z powodu technicznych trudności i obostrzonej kontroli korespondencji w Wiedniu.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Fabryk Portland-Cementu „Firley" S. A.

Dnia 31 maja 1937 r. odbyło się pod przewodnictwem Edwarda Mycielskiego zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Zjednoczonych Fabryk Portland-Cementu „Firley". Sprawozdanie z działalności Spółki w roku sprawozdawczym 1936 złożył prezes zarządu b. minister Hipolit Gliwic, a uzupełnił je wiceprezes zarządu dr. Wiktor Kutten, wyjaśniając celowość i znaczenie poczynionych przez zarząd posunięć gospodarczych.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu, uzupełnionego odczytaniem końcowych uwag sprawozdania Polskiej Spółki Powierniczej, której zarząd — w myśl uchwały Rady Nadzorczej — powierzył ekspertyzę bilansu i stanu interesów Spółki, sytuacja Spółki w roku sprawozdawczym uległa wybitnej poprawie. Na skutek zawartych układów z bankami wierzycielskimi obniżono znacznie procenty i zredukowano należności przez korzystniejsze ich przerachowanie, odpisano w bilansie kilka wątpliwych aktywów, poza tym zaś przez wzmożenie działalności produkcyjnej przy równoczesnym silnym jej usprawnieniu i obniżeniu kosztów produkcji na jednostkę wyprodukowanego towaru osiągnięto pomyślniejsze, niż w roku poprzednim wyniki. Rok sprawozdawczy, w którym produkcja Spółki wyniosła około 200.000 ton wobec niespełna 160.000 ton w roku poprzednim, jest pierwszym od 1929 roku rokiem równowagi budżetowej, w którym wpływy pokryły nie tylko wydatki, lecz dały jeszcze możność spłaty poważnej części długów, a ponadto wykazania w bilansie zysku w wysokości około ćwierć miliona złotych.

Zarząd nie wykorzystał uprawnień, nadanych mu uchwałą poprzedniego walnego zgromadzenia co do obniżenia kapitału akcyjnego, gdyż wobec poprawy stosunków nie uważa sprawy tej w chwili obecnej za aktualną. Gdyby w przyszłości musiał z niej korzystać, to zwróci się ponownie do walnego zgromadzenia.

Po odczytaniu sprawozdania Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i bilansem. W toku dyskusji jeden z mniejszych aksjonariuszów, który na poprzednim walnym zgromadzeniu zajął opozycyjne stanowisko, oświadczył, iż jest zmuszony uznać, że zarząd wypełnił wszystkie swoje obietnice, przyczyniając się do poważnej poprawy stosunków w przedsiębiorstwie bez narażania interesów akcjonariuszów na szwank, wobec czego wnosi nie tylko o udzielenie władzom Spółki absolutorium, lecz o wyrażenie zarządowi podziękowania za jego celową i skuteczną działalność.

Walne zgromadzenie akcjonariuszów zatwierdziło sprawozdanie zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, bilans Spółki na ultimo 1936 r. oraz rachunek strat i zysków, postanawiając na wniosek zarządu cały wykazany zysk w całości użyć na dokonanie amortyzacji, a wobec tego bilans za rok sprawozdawczy zamknąć bez zysku i uchwaliło absolutorium władzom Spółki, wyrażając podziękowanie zarządowi za jego działalność.

W wyniku uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej weszli pp. Paweł Gettel i dr. Józef Lichtensztul. Zarząd i Komisja Rewizyjna pozostały w niezmienionym składzie.

Pokwitowania

Na ofiary pogromu w Brześciu n/B.

Waleria Reczko zł. 3.

Władysław Wojnicz, Lwów, złotych 4.60.

Robotnice i robotnicy fabryki „Brabancja", Kalisz, zł. 19.80.

Na cele walki z faszyzmem.

Nie podzielając stanowiska delegacji polskiej w Genewie w sprawie Abisynii, ob. Lesiewicz Stanisław, Łódź, zł. 10.

W myśl wezwania Centr. Kom. Zw. Zaw. z dn. 14/8 1936 r.

Polkowski Wacław, Wyszonki Kościelne zł. 2.

Na [illegible]

Lipkowska Z., Sosnowiec k/Parczewa, zł. 2.

Śmierć gen. Mola

szefa armii powstańczej w Hiszpanii

RZYM (PAT.). Rozgłośnia w Salamance o godz. 19 m. 30 nadała wiadomość, iż samolot, którym gen. Mola, szef armii północnej, dokonywał lotu nad frontem biskajskim, z powodu gęstej mgły w niewyjaśnionych okolicznościach spadł na ziemię. Gen. Mola, jego adjutant, 2 oficerowie sztabu generalnego i 2 lotnicy, którzy znajdowali się w samolocie, zmarli z odniesionych ran.

Szczegóły katastrofy

VITORIA (PAT.). Samolot gen. Mola, którym dowódca frontu północnego podążał do Valladolid, spadł w pobliżu Briviesca. Generał zginął w katastrofie. Zwłoki zniekształcone w straszny sposób, nie możliwe do rozpoznania, znaleziono w odległości 25 mtr. od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała. Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zginęli.

Przyczyny katastrofy, jak twierdzi korespondent Havasa, nie są jeszcze znane.

Wymiana jeńców

BILBAO (PAT.). Rząd baskijski zgodził się na wymianę 4-ch jeńców włoskich, w tym jednego kapitana, na 4-ch obywateli brytyjskich, w tym dwuch żołnierzy brygady międzynarodowej oraz 2-ch dziennikarzy, znajdujących się w niewoli u powstańców.

Już nie można dalej ukrywać

Ogłoszono w Rzymie drugą listę poległych Włochów w bitwie pod Malagą. Łącznie z danymi poprzednimi dotychczas ogłoszona lista poległych wynosi 89 ochotników. Równocześnie dzienniki donoszą o przybyciu do Neapolu 500 rannych Włochów, którzy brali udział w niedawnych walkach pod Madrytem. Prasa faszystowska składa hołd poległym i rannym, podnosząc, iż poświęcili oni życie lub przelewali krew w obronie „cywilizacji europejskiej", czytaj w obronie faszyzmu.

Klajstrowanie komitetu nieinterwencji

LONDYN (PAT.). Rząd W. Brytanii znajduje się w stałym kontakcie z Rządami francuskim, niemieckim i włoskim, usiłując doprowadzić do powrotu Niemiec i Włoch do komitetu nieinterwencji oraz obmyśleć sposoby uniknięcia w przyszłości incydentów z okrętami wojennymi, sprawującymi kontrolę. Przewidują, że na ten temat odbędą się obrady pomiędzy przedstawicielami 4-ch mocarstw, uczestniczących w kontroli morskiej, nie zaś pomiędzy wszystkimi członkami komitetu nieinterwencji, a to w celu szybkiego zlikwidowania powstałego kryzysu. Omówione, zostaną następujące zagadnienia: 1) stworzenie stref bezpieczeństwa dla patrolujących okrętów, 2) konieczność unikania przez lotnictwo hiszpańskie spotkań z zagranicznymi okrętami wojennymi, 3) rozpatrzenie szeregu wniosków, dotyczących systemu konsultacji pomiędzy mocarstwami sprawującymi kontrolę morską na wypadek, gdyby zaszły nowe incydenty.

Projekt planu dotyczącego stosowania kolektywnego odwetu jest niechętnie widziany przez Londyn.

Oburzenie w Ameryce

BERLIN (PAT.). O ile zajścia w Ibizie wpłynęły ogólnie na pewne złagodzenie nastrojów w stosunku nie tylko do Londynu, ale i Paryża, o tyle nieprzychylne echo, które w opinii amerykańskiej wywołała odwetowa akcja niemiecka w Almerii, zwiększyło istniejący już zgrzyt w stosunkach ze St. Zjednoczonymi. Ambasador Rzeszy w Waszyngtonie dr. Dieckhoff, interweniował nawet w Waszyngtonie, aby, jak wyjaśniają tutaj, w przyjaznej formie poinformować sekretarza stanu Hulla o szczegółach ataku na „Deutschland".

Sabotaż w Donbasie

MOSKWA (PAT.). „Za Industrializacju" stwierdza, że dotychczasowe rezultaty produkcji w Donbasie świadczą, iż plan w dalszym ciągu nie jest wykonywany. Produkcja w maju była niższa niż w kwietniu. Walka o jakość produkcji została całkowicie zaniechana. W wielu wypadkach, pisze dziennik, ma się do czynienia z jawnym sabotażem postanowień Rady Komisarzy Ludowych i Centralnego Komitetu partii.

Zatrudnieni na robotach publicznych

nie płacą podatku

Min. Skarbu zezwoliło by przy wypłacaniu wynagrodzeń robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy robotach publicznych, nie potrącano należności podatku specjalnego, o ile wynagrodzenia nie przekraczają 208 zł. miesięcznie. Niedobrane z tego tytułu kwoty umarza się. (Om.)

Wynagrodzenie za godziny

nadliczbowe

Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.

Zdarzają się liczne wypadki, iż przy zwalnianiu z pracy wypłacane są redukowanym za ich zgodą ryczałtowe odszkodowania za godziny nadliczbowe. W następstwie jednak pracownicy uznając, iż stała się im krzywda, występują do sądu o zasądzenie rzeczywistej należności. Sąd Najwyższy uznał, że ryczałty takie są dopuszczalne i kto się na nie zgodził, nie może już później dochodzić pretensyj o dalsze wynagrodzenie. (PiD.)

Przyjmowanie do gimnazjów

Kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego podaje do wiadomości, iż w sprawie przyjmowania uczniów i uczenic do wszystkich klas gimnazjów i I klasy liceów ogólnokształcących Okręgu Szkolnego Warszawskiego nie należy zwracać się do kuratorium, lecz bezpośrednio do dyrekcji szkół — które sprawę przyjmowania uczniów załatwiają w zakresie własnej kompetencji.

„Pastor ubogich"

Prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem zajmuje się osobą pastora Jardine, który przybył z własnej inicjatywy na zamek w Candé, aby udzielić ślubu kościelnego księciu Windsor. Podkreślają, że pastor ten jest wikariuszem najuboższej miejscowości w Anglii i że znany jest powszechnie w Anglii pod nazwą „pastora ubogich". W odpowiedzi na oświadczenia biskupa Fulham, który podkreśla, iż nie upoważnił pastora Jardine do udawania się na zamek Candé, Jardine oświadczył przedstawicielom prasy, że istotnie do nikogo nie zwracał się o upoważnienie i pozwolenie i że słuchał jedynie głosu swego sumienia, które nie pozwalało mu na to, aby ten, który był jego królem, mógł zawrzeć związek małżeński, nie uzyskując jednocześnie błogosławieństwa religijnego.

Spadek po marsz. Piłsudskim

Na Zamku odbyło się dnia 3 czerwca b. r. posiedzenie Rady Familijnej, sprawującej opiekę nad dziećmi Pierwszego Marszałka Polski.

Przedmiotem obrad było ustalenie inwentarza spadkowego po Pierwszym Marszałku Polski oraz przyjęcie spadku dla nieletnich spadkobierców.

Majątek spadkowy stanowi:

1. Ośrodek Pikiliszki w pow. wileńsko - trockim, obejmujący jezioro, obszaru 72 ha. gruntów ornych 3-ej i 4-ej klasy — 34 ha, łąk 3-ej, 4-ej i 5-ej klasy — 24 ha.

Ośrodek ten nabył Marszałek w drodze zamiany za posiadłość Świątniki, zakupioną w r. 1922.

2. Ruchomości w ilości 3,541 przedmiotów o wartości przeważnie zabytkowej, przekazane do Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

3. Dom w Sulejówku, zbudowany w r. 1933 ze składek wojska.

4. Pożyczka Inwestycyjna w kwocie nominalnej zł. 6.000.

5. Książeczka wkładkowa Banku Rolnego w Wilnie w kwocie zł. 7.748.

6. Prawa autorskie Marszałka.

Znaczniejszą wartość finansową przedstawiająca prawa autorskie, które zrealizowane zostały w dwu wydaniach „Pism zbiorowych". Przysporzyły one spadkobiercom pewnych zasobów pieniężnych, których część została już użyta na kupno majętności ziemskiej Wólka Pietkowska w woj. białostockim. (PAT.).

Rzeczoznawcy o projektowanym

podatku komunalnym

Komisja senacka zaprosiła grono rzeczoznawców, którzy mieli się wypowiedzieć o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Pierwszy zabrał głos prezydent m. Warszawy p. Starzyński, który w obszernym referacie, powołując się na liczne obciążenia samorządu na rzecz Państwa i na ciężką sytuację finansową większości miast, wypowiedział się za koniecznością uchwalenia tej ustawy wraz ze zgłoszonymi do niej przez posłów Michałowskiego i Widackiego poprawkami.

Przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handl. i Rzemieślniczej, Związku Zrzeszeń własności nieruchomej, Związku Lokatorów oraz Central. Kom. Zw. Pracow. Umysł. (ob. Gacki) wypowiedzieli się zarówno przeciw ustawie, jak i przeciw poprawkom poselskim.

Ostatni przemawiał b. minister Skarbu p. Ignacy Matuszewski.

Mówca twierdzi, że na gminy miejskie nie zostały nałożone ustawowo żadne nowe obowiązki, któreby pociągnąć musiały za sobą zwiększone wydatki. Niema kryzysu miast, jest kryzys międzyresortowy, jest to sprawa wewnętrznego podziału dostarczonych przez społeczeństwo na cele publiczne środków pomiędzy resortami, reprezentującymi różne formy potrzeb zbiorowych.

Omawiając sytuację gmin miejskich, mówca zwraca uwagę na nieuregulowane ustawowo wydatki na emerytury. Bez odpowiedniej zmiany grozi związkom samorządowym w Polsce, iż w ciągu lat kilkunastu bardzo znaczna część ich dochodów zwyczajnych, a według mniemań pesymistów nawet całość tych dochodów, przeznaczona by być musiała na obsługę emerytur.

Polepszenie sytuacji gmin miejskich zależy nie od pomnożenia tytułów podatkowych, lecz od poprawy gospodarczej, w szczególności od powstania płynnego rynku pieniężnego i od zwolnienia samorządów od pozaustawowych świadczeń na rzecz administracji państwowej.

Jeśli sytuacja samorządu przedstawia się źle, to sytuacja płatników nie przedstawia się lepiej. Projekt rządowy przewidywł nowe obciążenia właściciel nieruchomości, a wnioski poselskie obciążenia warsztatów pracy, przedsiębiorstw i pracowników najemnych.

Omawiając sytuację pracowników najemnych, b. minister Matuszewski dowodzi, że zwyżka cen obniżyła wartość dochodu każdego stale zatrudnionego pracownika. Jeśli zważyć, że tę samą warstwę pracowniczą pociągnięto do pozapaństwowych świadczeń na rzecz pomocy zimowej i innych wzmożonych ofiar na cele ogólne, to stwierdzić trzeba, że indywidualna sytuacja każdego z płatników uległa prawdopodobnie pogorszeniu.

Ostatnie podwyższenie podatku dochodowego obwarowane zostało klauzulą ustawową, że żadne nowe dodatki do tego podatku wprowadzone już nie będą. Słowo dane przez Państwo musi być dotrzymane.

Następnie b. minister Skarbu Matuszewski omawia ogólne znaczenie zwyżki obciążeń publicznych. Program niepodnoszenia obciążeń publicznych w czasie wzrostu koniunktury powinien być obowiązujący na całej linii z wyjątkiem potrzeb zbrojeniowych, jeśli te wymagają zadość uczynienia. Każde podnoszenie obciążeń publicznych w obecnej sytuacji podnosi koszty produkcji, obniża rentowność gospodarstwa narodowego, hamuje kapitalizację.

Reasumując wywody, muszę się wypowiedzieć, oświadcza p. Matuszewski, negatywnie zarówno o przedłożeniu rządowym jak i wnioskach poselskich zmierzających do podniesienia obciążeń publicznych na rzecz gmin miejskich.

Komunikat Polskiego Czerw. Krzyża

Polski Czerwony Krzyż komunikuje:

Wobec zaprzestania przez p. Katarzynę Pieszkow z przyczyn niezależnych od Polskiego Cz. Krzyża pełnienia funkcji delegatki P. Cz. Krzyża w Moskwie, zarząd główny PCK. zmuszony jest ograniczyć akcję pomocy dla Polaków w ZSRR. Do czasu ewentualnego zorganizowania przez polski PCK. akcji tej pomocy za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża wstrzymane zostało przez polski PCK. przyjmowanie paczek i korespondencji dla Polaków w ZSRR.

Ryczałtowanie podatku obrotowego

od drobnych płatników

Obowiązujące obecnie rozporządzenie o podatku obrotowym od drobnych płatników pobieranego w formie ryczałtu przewiduje wymiar na dwa lata, mianowicie 1936 i 1937. W min. skarbu zastanawiają się nad wydaniem zawczasu nowego rozporządzenia, które by wprowadziło ryczałt na następny dwuletni okres. Praktyka skarbowa wykazała bowiem dobre strony tak ujętego wymiaru podatkowego.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Aresztowanie ludowców

w Kieleckim

Ostatnio na terenie pow. pińczowskiego szereg ludowców otrzymał różne nielegalne druki treści komunistycznej. W ślad za tym nastąpiły rewizje, a potem aresztowanie. Rewizje zostały przeprowadzone w Dziesławiczkach, Włosnowicach, Strzelcach, Sroczkowie, Wełninie. Aresztowano skarbnika zarządu powiatowego, Szczepaniaka, oraz ośmiu innych członków Stronnictwa Ludowego. Kilku z nich zostało zwolnionych, inni pozostają jeszcze w areszcie. W pow. pińczowskim aresztowano we wsi Zagaje Stradowskie 4 członków Stron. Ludowego. Niektórzy, więcej zorientowani, po otrzymaniu ulotek, zwracają je posterunkom policji.

Czy w obecnej sesji Sejmu

będzie rozpatrywana ustawa emerytalna

Agencja „Echo" donosi: Program prac nadzwyczajnej sesji sejmowej, która została otwarta z dniem 19 maja r. b., nie przewiduje załatwienia projektu ustawy o uchyleniu dekretu Prezydenta R. P. z 1935 r., odbierającego emerytom część zaborczej wysługi, a który to projekt został w czasie ubiegłej zwyczajnej sesji sejmowej zwrócony komisji senackiej dla ponownego rozważenia. Wobec nieobjęcia programem prac wspomnianej noweli (tak zw. lex Ostafin), mimo wielokrotnych oświadczeń sfer rządowych, iż będzie on rozpatrywany na obecnej nadzwyczajnej sesji, czynione są ze strony Związków zabiegi, by nowela ta znalazła się jednak pod obradami Sejmu na bieżącej sesji nadzwyczajnej. Ponadto zaś poseł ks. Lubelski wniósł interpelację do Prezesa Rady Ministrów, domagając się wyjaśnienia, dlaczego sprawa emerytalna nie weszła do programu prac obecnej sesji oraz czy i kiedy Rząd przystąpi do uregulowania tej sprawy w duchu sprawiedliwości społecznej.

Groźna wyprawa pp. obszarników

Ziemianie wileńscy przeciw polityce rolnej

ministra Poniatowskiego

Zjazd delegatów Kresowego Związku Ziemian w Wilnie powziął jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza, że polityka obecnego Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Poniatowskiego, nie znajduje uzasadnienia w obowiązującej ustawie o reformie rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku, której celem jest oparcie ustroju rolnego na samodzielnych, zdolnych do życia, zdrowych warsztatach rolnych, ponieważ polityka ministra Poniatowskiego dąży do sproletaryzowania ludności wiejskiej, grożąc jednocześnie pozbawieniem armii oraz ludności miejskiej możliwości aprowizacyjnych, nie tylko na wypadek wojny, lecz również w okresie pokoju.

Nie wolno grać w karty w cukierniach

Wobec szerzenia się hazardu w letnich cukierniach połączonych z ogródkami, władze administracyjne zaleciły dyrekcjom w cukierniach i kawiarniach tego typu umieszczenie plakatów ostrzegawczych z napisem, iż gra w karty jest zakazana.

„Lu" odzyskało debit w Polsce

Min. Poczt i Telegrafów skreśliło z listy czasopism pozbawionych debitu w Polsce francuski tygodnik „Lu", będący przeglądem wydawnictw w różnych krajach europejskich i zamorskich. „Lu" pozbawione było debitu w Polsce przed kilkoma miesiącami za cytowanie artykułów tendencyjnie oświetlających wydarzenia w Polsce. (PID)

Towarzysze! Pamiętajmy o znaczku ku czci Ig. Daszyńskiego!

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY

w lekkiej atletyce odbędą się w sobotę i niedzielę na boisku Skry. Początek o godz. 14.

Należy spodziewać się dobrych wyników, ponieważ zawody te będą miały charakter eliminacji przedolimpijskiej.

Zawodnicy nie biorący udziału w mistrzostwach nie będą brani pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji do Antwerpii.

KURSY PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA W WARSZAWIE

W dniu 14 b. m. w drugim miejskim ośrodku W. F. (Wybrzeże Saskiej Kępy 34) rozpoczynają się kursy pływania i wiosłowania.

Nauka jest bezpłatna. Na kursy zgłaszać się może młodzież szkolna, akademicka, członkowie stowarzyszeń sportowych i P. W. oraz nie stowarzyszeni w wieku od 10 do 35 lat. Zgłoszenia, informacje i zapisy przyjmuje kierownik Miejskiego Ośrodka pod wyżej podanym adresem w godz. 15 — 17-ta oraz Miejski Urząd W. F. — Nowy Świat 39, w godz. 11—13-ta.

Lekkoatletyka

WYNIKI LEKOATLETÓW WŁOSKICH

Lekkoatleci włoscy uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników, a mianowicie:

800 mtr. — Mario Lanzi 1:50,9 min. przed Guasconi 1:53,8 min. Donadio 1:55,3 min.

Dysk — Oberweger 48,28 m.

Wdal — Maffei 732 ctm.

Piłka nożna

FRANCUSCY PIŁKARZE W WILNIE

W nadchodzącą sobotę i niedzielę gościć będzie w Wilnie francuska drużyna piłkarska F. C. Bordeaux, która w sobotę walczyć będzie z wileńską Makabi, a nazajutrz z W. K. S. Śmigłym.

Zawody wywołały w Wilnie wielkie zainteresowanie.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — RUMUNIA CIĄGLE NIEPEWNY.

Na dzień 4 lipca przewidziany jest międzypaństwowy mecz piłkarski w Łodzi pomiędzy Rumunią i Polską. Zarząd PZPN oczekuje obecnie od związku rumuńskiego ostatecznej odpowiedzi w sprawie przyjazdu Rumunów do Łodzi.

Pływanie

PŁYWACY SKANDYNAWSCY W POLSCE.

Polski Związek Pływacki projektuje sprowadzenie do Polski na kilka startów paru czołowych pływaków szwedzkich lub duńskich. Startowaliby oni w kilku miastach kraju.

Boks

ROTHOLC WALCZY 13 B. M. ZE SPODENKIEWICZEM.

W dniu 13 b. m. rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserski pomiędzy IKP. i Gwiazdą. Najważniejszą walką tego spotkania będzie mecz Rotholca ze Spodenkiewiczem w wadze koguciej.

Różne wiadomości

ZGŁOSZENIA DO CENTRALNEGO INSTYTUTU.

Centralny Instytut WF. rozpoczął przyjmowanie zapisów na nowy rok akademicki. Przyjmowane są zgłoszenia mężczyzn i kobiet w wieku od lat 19 — 25 z maturą gimnazjalną (w drodze wyjątku z maturą seminaryjną i trzyletnią praktyką szkolną), a dla mężczyzn obowiązkowem jest wykazanie się odbyciem służby wojskowej lub stopniem II-im PW. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 b. m. Kandydaci przyjęci będą na obóz wstępny od 27 czerwca do 28 lipca (wpisowe 50 zł.), na którym poddani będą próbom sprawności i badaniom lekarskim. Po tym obozie 30 mężczyzn i 30 kobiet zakwalifikowanych będzie na kurs trzyletni w CIWF-ie.

Akcje o umowy zbiorowe

w przemyśle metalowym

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej w hutnictwie żelaznym i w fabrykach metalowo - przetwórczych.— Akcja ta ma na celu uregulowanie warunków pracy i płacy dla około 30.000 robotników, zatrudnionych w zakładach fabrycznych na olbrzymim terenie od Rakowa do Częstochowy, w Zagłębiu Dąbrowskim, w Zakładach ostrowieckich i aż do zakładów starachowickich włącznie.

Każda, prowadzona u nas akcja, a szczególnie o poprawę bytu klasy robotniczej, napotyka na trudności. Często sprawy błahe wyolbrzymia się do niebywałych rozmiarów jedynie po to, aby później stanowiły one zasadniczą przeszkodę przy załatwianiu ważnych spraw robotniczych.

Np. dyrekcja **Zakładów Starachowickich**, po otrzymaniu żądań robotniczych, zgodziła się na odbycie wspólnej konferencji w dniu 10 maja b. r. Jednak dnia 27-go kwietnia b. r. miały się odbyć wybory delegatów, których termin ustalono na odbytych poprzednio dwóch konferencjach w Starachowicach, przy współudziale Inspektora Pracy z Radomia. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku. Niestety, stało się inaczej: wszak obecnie przeżywamy okres różnych „niespodzianek".

Okręgowy Inspektor Pracy z Kielc, rzekomo na skutek protestu ZZZ, który przecież na tym terenie nie ma żadnego znaczenia ani wpływu — pismem z dnia 24-go kwietnia b. r. **wstrzymał przeprowadzenie wyborów delegatów**. W ślad za tym postanowieniem **Okręgowego Inspektora Pracy, p. Kowalika z Kielc**, Dyrekcja Zakładów Starachowickich **odwołała konferencję** w sprawie **umowy zbiorowej aż do czasu dokonania wyboru delegatów**. Chociaż zaraz interweniowano w tej sprawie w Min. Opieki Społecznej i przyrzeczono załatwić to w okresie 2-ch do trzech tygodni, to jednak dotąd wszystko pozostało po staremu.

Prawdopodobnie liczy się na to, że robotnicy są cierpliwi, a więc można poczekać z załatwieniem ich ważnych spraw. Podobne zarządzenia denerwują i nieprzychylnie usposabiają robotników, — a wszak można było tego uniknąć.

W Sosnowcu, po usunięciu wielu trudności, doprowadzono do wstępnych rozmów z przemysłowcami z hut żelaznych i przemysłu przetwórczego. Stanowisko przemysłowców, gdy chodzi nawet o najskromniejszą podwyżkę dla robotników we wszystkich ośrodkach przemysłowych i we wszystkich przemysłach, jest zasadniczo nieprzychylne. Przemysłowcy z Sosnowieckich Hut Żelaznych zaraz na wstępie rozmów ustosunkowali nieprzyjaźnie do żądań robotniczych. Wyraźnie oświadczyli że w obecnych warunkach, chociaż zamówień jest pod dostatkiem z powodu niskich cen na żelazo, a wysokich na surowce— należy mało produkować, bo wówczas straty są znacznie mniejsze. W takiej więc sytuacji nie może być mowy o zmianie obecnych warunków pracy i płacy.

Przemysłowcy zastosowali taką taktykę, byleby tylko nie dopuścić do zawarcia umowy zbiorowej — która dla nich jest nie byle jakim straszakiem, **gdyż musi ukrócić dotychczasowy wyzysk.**

Polityka przemysłowców, nastawiona w kierunku jaknajwiększego wyzysku robotników, a także stałego utrzymywania ich w niepewności co do wysokości zarobku, jest szkodliwa dla przemysłu. Niezadowolenie, które przemysłowcy wywołują swymi posunięciami, nie stwarza atmosfery pożądanej przy pracy.

Jedną z b. ważnych przyczyn— które są powodem podrożenia produkcji, to utrzymywanie nadmiernie wielkich sztabów urzędniczych.

Natomiast robocizna znacznie potaniała na skutek wielkiego wzrostu wydajności. I to **jest właśnie zasadniczy argument, który w całej pełni usprawiedliwia żądanie podwyższenia niskich płac robotników ciężko pracujących.**

Niektórzy przedstawiciele przemysłu przetwórczego naprawdę ośmieszyli się, gdy próbowali żąda nie podwyżki płac obalić tak dziecinnymi argumentami, jak ten, że robotnicy „nie umieją robić". Zapomnieli jednak języka w gębie wówczas, gdy przedstawiciele robotników zapytali, kto właściwie wyrabia te wszystkie maszyny, artykuły przemysłowe i t. p., które fabryki produkują? To jednak, co dało się zaobserwować niezbyt dobrze świadczy o... gospodarce i fachowej znajomości niektórych panów kierowników.

Przedstawiciele Związku Metalowców, wspólnie z delegatami robotników, zdołali przełamać upór przemysłowców i przekonali ich o potrzebie zawarcia umowy zbiorowej. Dalsze rokowania będą prowadzone w drugiej połowie b. miesiąca.

W niedzielę, dnia 30 maja b. r. odbyła się w Sosnowcu konferencja delegatów ze wszystkich hut, na której, po wysłuchaniu sprawozdania z rokowań uchwalono **zastosować jaknajdalej idące środki, nie wyłączając nawet strajku, gdyby przemysłowcy usuwali się od zawarcia umowy zbiorowej.**

Z **Zakładami Ostrowieckimi** prowadzone są układy, które prawdopodobnie zakończą się zawarciem umowy, jeżeli ze strony zarządu Zakładów nie wyłonią się jakieś trudności. Z tego więc widać, że na całym terenie prowadzone są rozmowy o zmianę warunków pracy i płacy na lepsze. Wyjątek stanowią Zakłady Starachowickie — gdzie dotąd nie ruszono z miejsca z powodu przeszkód, wywołanych przez okręgowy inspektorat pracy z Kielc.

Związek Metalowców przedłożył także żądania **Tow. Przemysłowców Ziemi Radomskiej**, z siedzibą w Radomiu, o gruntowne **uregulowanie warunków pracy i płacy**. Akcją tą objęto 17 fabryk i odlewni żeliwa, które zatrudniają około 6.000 robotników. Teren, na którym rozrzucone są te fabryki, jest olbrzymi, gdyż obejmuje następujące miejscowości: Białogon, Kielce, Końskie, Radom, Skarżysko, Stąporków i Tomaszów Maz.

Akcja, podjęta przez Związek Metalowców ma spełnić wielkie zadanie dla robotników: ma wyrwać ich z rąk nie przebierających w środkach wyzysku fabrykantów. Poza umowami lokalnymi, zawieranymi w Końskich i Kielcach — które nie były dotrzymywane przez fabrykantów, — w innych ośrodkach tego okręgu, z powodu braku organizacyj, wogóle dotąd umów nie było. Fabrykanci robili to, co im się podobało. Wyzysk święcił tryumfy, bo nawet w większości tych fabryk nie były dotąd ustalone płace zasadnicze, lecz obowiązywały tylko stawki akordowe, które ustalono bez jakichkolwiek zasadniczych obliczeń, skutkiem czego robotnicy zarabiali grosze. Jest to jeden z tych ośrodków, gdzie zarobki, pomimo ciężkiej i długiej pracy, są najniższe.

Robotnicy idą do tej akcji z głębokim przekonaniem, że przeprowadzą ludzkie warunki płacy i pracy.

W. TOPINEK.

Na Górnym Śląsku

Wielkie zwycięstwo C.Z.G. na kop. „Dębieńsko"

W ostatnich dniach odbyły się wybory do rady zakładowej na kop. „Dębieńsko" w Czerwionce. Uprawnionych do głosowania było 2.416 górników. Głosowało 2.319, z czego oddano 11 głosów nieważnych. **Wybory przyniosły wielkie zwycięstwo liście C. Z. G., która otrzymała 1.636 głosów; 9 mandatów i 1 uzupełniający.**

W ub. roku C. Z. G. otrzymał 1.383 głosy i 8 mandatów; w bieżącym roku zyskał zatym blisko 300 głosów i 1½ mandatu.

ZZZ miał w ub. roku 757 głosów: obecnie stracił blisko 250 głosów.

Zdecydowane zwycięstwo listy C. Z. G. i duży przyrost głosów świadczą o pełnym zaufaniu załogi do przedstawicieli organizacji klasowej.

Towarzyszom z kop. „Dębieńsko, życzymy dalszej owocnej pracy dla dobra załogi kopalni, oraz organizacji, którą tak godnie reprezentują.

Banda pomysłowych włamywaczów

zrabowała 30.000 marek niemieckich

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozegrał się epilog serii głośnych włamań kasowych do biur rzeźni miejskich poszczególnych miejscowości Śląska Opolskiego.

Szajka kasiarzy operująca własnym motocyklem z przyczepką oporządziła w ten sposób 18 miejscowości, unosząc z rozbitych kas lup, w wysokości około 30.000 RM. Jako jednego ze sprawców, ujęto w Bytomiu Pawła Stelmacha z Katowic, który uległ tam właśnie wypadkowi motocyklowemu. Przyznał się on władzom niemieckim do dokonania wszystkich tych włamań kasowych i podał, że pomocnikami jego byli: **Leon Nowak i Bernard Czakański z Katowic.**

Na skutek zarządzonych przez policję polską poszukiwań, obu tych wspólników osadzono w więzieniu. Kiedy miano dokonać konfrontacji przytrzymanych ze Stelmachem w Bytomiu, okazało się, **że właśnie Stelmach zdołał zbiec z więzienia, osadzając pod kluczem w swej celi strażnika więziennego. W turbanie na głowie z bandaży i tylko w skarpetkach przedefilował przez Bytom, gdzie brano go za umysłowo chorego. Na granicy przemknął się, pędząc przez sobą stadko kaczek, czym zmylił czujność niemieckiego strażnika granicznego.** Pod Łagiewnikami został przytrzymany przez polską Straż Graniczną i przekazano go władzom sądowym.

W rezultacie dokonanej konfrontacji wszyscy wyparli się jakiegokolwiek udziału we włamaniach kasowych w Niemczech i przyznali się jedynie, że rozpruli trzy stare kasy w Kreisbauerschaft w Glatz, skąd zabrali 3.000 RM. Ponieważ nie było dostatecznych dowodów winy co do innych wypadków, Sąd, po przesłuchaniu świadków: kom. Jonderki i st. przod. Nawrockiego, wydał wyrok skazujący za to włamanie Stelmacha na 2 lata więzienia, Nowaka na 1 rok, Czakańskiego na 7 mies. z zaliczeniem aresztu śledczego.

Włamanie te dokonane były w lecie ubiegłego roku i — jeśli chodzi o Glatz — **to Nowak zrabowane pieniądze (zrolowane) przewiózł przez granicę w dziurce od nosa (!).** Przeprowadzona podówczas rewizja u narzeczonej Stelmacha w Bytomiu, ujawniła wprawdzie posiadanie przez nią większej gotówki i narzędzi kasiarskich, lecz nie nadto.

Łańcuch prasowy na Fundusz Olimpijski

Tow. *Mociejewski* Edward — wpłacił 2 zł. — wzywa do wpłacenia tow. tow. Herman Stanisław, Błażalek Władysław, Gelb Stefan, Joczys Aleksander, Kanus Maksymilian Częstochowa.

Tow. *Kopcińska* Halina wpłaciła 1 zł. — wzywa do wpłacenia tow. tow. Polak Roman, Orzeł Eugeniusz, Błażałek Kazimierz, Wencłówna Janina, Smosarski Jan.

Fryzjerom komisja sejmowa

chce odebrać odpoczynek świąteczny

Obecnej nadzwyczajnej sesji sejmowej przedkłada się projekt, zezwalający na otwarcie fryzjerni w dni świąteczne.

Wniosek komisji sejmowej nietylko niweczy odpoczynek świąteczny pracowników fryzjerskich, ale i posiadaczy zakładów fryzjerskich zmusza do otwierania swych sklepów w święta, czego oni od dawna nie chcą — składając odpowiednim władzom uzasadniane memoriały.

Jaskrawym wyrazem tego nastroju był wiec, zwołany przy końcu ostatniej sejmowej sesji przez właścicieli zakładów fryzjerskich. Siedmiuset zgromadzonych w siedzibie cechu fryzjerów, przy ulicy Miodowej 14, przyjęło jednomyślnie rezolucję, domagającą się od Sejmu utrzymania nadal przymusu zamykania fryzjerni w święta.

Prawda, że ta rezolucja sejmowi przesłaną nie została, bo tego nie dokonał zarząd cechu w osobie prezesa p. Domagały, forsującego otwarcie zakładów fryzjerskich — przy pomocy ich patrona, p. Snopczyńskiego, **posła na Sejm z grupy pracowniczej (!).**

Uchwały o utrzymaniu nadal przymusu zamykania zakładów fryzjerskich w święta, podejmowały wszystkie organizacje zawodowe pracownicze tak w stolicy, jak i w innych miastach.

Zwracamy uwagę całej **klasy robotniczej na powolne wyłomy, które są czynione w prawie święta pracy do odpoczynku niedzielnego.** Dziś fryzjernie, jutro inna gałąź będzie usiłowała powrócić do dawnych „dobrych" czasów— kiedy to wolno było handlować we dnie i noce, niedziele i święta.

Wynik zbiórki publicznej

na oświatę robotniczą TUR

Ogłaszamy drugą listę z wynikami zbiórki publicznej, przeprowadzonej w dniu 1-go maja 1937 r. na oświatę robotniczą TUR. z ramienia Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetu Robotniczego na podstawie zarządzenia Ministerium Spraw Wewnętrznych z dnia 11.III.1937 r. Nr. AP. 2—24 i pisma Komisariatu Rządu m. st. Warszawy z dn. 23 marca 1937 roku Nr. PO 1—3—501.

W myśl przepisów ustawy z dnia 15. III.1933 o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22) wynik podajemy do publicznej wiadomości

		zł. gr.
138.	Białystok	541 69
139.	Brzeszcze	35 43
140.	Brwinów	52 43
141.	Chodzież-Pozn.	64.—
142.	Drohobycz	38.54
143.	Jęzor	92.29
144.	Kałusz	304.65
145.	Kielce	531.44
146.	Koło	38.99
147.	Leszno - Pozn.	3.55
148.	Lututów	17.99
149.	Lwów	547.10
150.	Łowicz	[illegible]0.21
151.	Łódź	1.785 59
152.	Łuniniec	3 30
153.	Mława	87.19
154.	Myszyniec	9.10
155.	Nowoświeciany	6 50
156.	Nowy Targ	37.80
157.	Opatowiec	4 43
158.	Opoczno	73 24
159.	Ostrów Wlkp.	113 74
160.	Ozorków	103 93
161.	Otwock	89 31
162.	Pabjanice	249.07
163.	Pułtusk	97 59
164.	Rembertów	83 26
165.	Ruskie ad Bochnia	2.17
166.	Skarżysko-Kam.	[illegible]
167	Skawina	[illegible]
168.	Sulejów	[illegible]
169.	Szadek	18 26
169a)	Warszawa	1.488.09
170.	Wieliczka	105 04
171.	Wola Rzeczycka ad Radomyśl	[illegible]
172.	Wolbrom	[illegible]
	OKRĘG BIALSKI (MAŁOP.).	
[illegible]	Zebrzydowice	[illegible]
[illegible]	Andrychów	[illegible]
[illegible]	Biała Małop.	76 73
[illegible]	Bestwina	18 56
[illegible]	Buczkówice	32 15
[illegible]	Bujaków	19 58
[illegible]	Bystra	23 44
[illegible]	Czaniec	40 56
[illegible]	Halcnów	46 53
[illegible]	Inwałd	38 05
183.	Kaniów	21 8[illegible]
[illegible]	Kęty	25.90
[illegible]	Komorowice	61 94
186.	Kozy	20 75
187.	Leśna	[illegible]
188.	Leszczyny	35 10
189.	Lipnik	10.12
190.	Meszna	[illegible] 26
191.	Mikuszowice	22 90
192.	Pietrzykowice	58 45
193.	Sporysz	38 34
194.	Straconka	24.99
195.	Wilkowice	91.75
196.	Żywiec	30 76
	OKRĘG ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE	
197.	Czeladź	79.51
198.	Dąbrowa Górn.	164 40
199.	Golonóg	43 59
200	Łazy	61 81
201.	Modrzejów	59 51
202.	Myszków	114 21
203.	Niemce	143.73
204.	Niwka	71.64
205.	Sosnowiec-śródmieście"	284.71
206.	Sosnowiec - „Pogoń"	151.27
207.	Sosnowiec - „Piaski"	10.41
208.	Zawiercie	236 17
209.	Ząbkowice	193,80

II. Lista zawiera 73 miejscowości, a razem z pierwszą listą 210 miejscowości. Wyniki zbiórki podane brutto.

W dalszym ciągu zawiadomiły o niewrządzeniu zbiórki następujące miejscowości:

14. Czechowice
15. Jeziory
16. Onatówek
17. Chodecz
18. Nasielsk
19. Wadowice
20. Lipno Warszawskie.

Dotąd 20 miejscowości.

PONOWNY APEL: Jeszcze spora ilość komitetów zbiórki 1-Majowej nie nadesłała nam wiadomości o wyniku zbiórki, jak np. Gaj, Niechcice, Płońsk, Siedlce, Zamość, Baranowicze, Gostynin, Sanniki, Bolechów, Ustrzyki i t. d.

Nadto szereg komitetów zbiórki, powołanych ze zw. zawod. (budowlani, chemiczni, kolejarze) nie zawiadomił czy zbiórkę przeprowadziły. Kilka miejscowości nadesłało pieniądze, ale bez protokółu i dlatego nie możemy ogłosić wyniku zbiórki, np. Przemyśl, Złoczew, Sambor, Nisko, Lida, Lesko - Łukawica i kilka miejscowości z Zagłębia Dąbrowskiego a także Chełm Lub.

Wzywamy więc wszystkie komitety zbiórki do wypełnienia swych zobowiązań i umożliwienia nam zamknięcia ostatecznego spraw. związanych ze zbiórką 1-szo majową.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR.

Tragedia na morzu

Artysta dram. p. Pawłowski utonął

Niedaleko Brzeźna na morzu nastąpił dn. 2 czerwca b. r. tragiczny wypadek. Łódź żaglowa oficerskiego Yacht - Klubu w Warszawie z załogą p. p. Pawłowskich którzy przybyli Wisłą z Warszawy do Gdańska z zamiarem udania się morzem do Gdyni, wywróciła się, powodując tragiczną śmierć p. Pawłowskiego, znanego artysty dramatycznego. Żona jego zostala uratowana przez jednego z dzielnych rybaków w Brzeźnie.

Wiadomości z całej Polski

30 OSÓB POPARZONYCH W POŻARZE.

W Baranowiczach pastwą pożaru padły trzy domy. Ogień wybuchł w domu przy ul. Sosnowej 74 i zanim pospieszono z akcją ratunkową, spłonął doszczętnie, — przyczym zajęły się również dwa sąsiednie budynki. Pożar na szczęście został ugaszony. W czasie akcji ratunkowej poparzonych zostało około 30 osób.

OKROPNY WYPADEK 14-LETNIEGO PASTUSZKA.

W Zawadzie Uszewskiej koło Brzeska 14 letni Michał Białka okręcił sobie szyję łańcuchem, na którym pasł krowę. W pewnej chwili krowa spłoszyła się i popędziła, ciągnąc nieszczęśliwego po ziemi. Kiedy zatrzymano krowę — chłopiec już nie żył.

Od redakcji

Z powodu nawału materiału bieżącego dalszy ciąg odcinka powieściowego ukaże się jutro.

Kącik radiowy

DZIŚ FESTIVAL WAWELSKI

Koncert (g. 20) poprowadzi Grzegorz Fitelberg. Program obejmie utwory Żeleńskiego, Morawskiego i Szymanowskiego, Eklera i Szałowskiego.

Radio warszawskie

SOBOTA, 5 czerwca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muzyka (płyty). 7.10 Aud. dla poborowych. 7.38 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 1203 Dzien. południ. 12.15 — Pog. roln. 12.25 Ork. rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Wesoła aud. dla dzieci. 16.30 Koncert solistów. 17.00 Melodie egzotyczne w wyk. Ork. pod dyr. Ad. Hermana (z Krakowa). 17.50 „Torfowiska nad Wartą" — pog. 18.00 Nasz program 18.10 Program na jutro. 18.15 Popularne ork. jazzowe (płyty) 18.50 Pog. akt. 19.00 „Aud. dla Polaków za granicą". 19.35 Pog. akt. 19.45 Wiad. sportowe 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. Tr. z Wawelu w Krakowie. 21.45 Nowości literackie. 22.00 „Mozaika muzyczna". Wyk. J. Paszkowska (alt — piosenki). Zespół Gertnera. 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wieczorn.

WARSZAWA II.

13.00 Konc. muz. lekkiej (płyty). 14.00 Pare informacji. 14.05 Opera „Tosca". 22.00 Wiad. sportowe — 22.05 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. M. Karwowska. T. Olsza i inni. 23.00 „Cztery noce w Tokio"— monolog K. Gałczyńskiego 23.15 — 1.00 Muz. tan. (płyty).

NIEDZIELA, 6 czerwca

8.00 Pieśń. 8.08 Dzien. por. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna tr. z Wrześni (przez Poznań). 11.15 Pieśni ziemi złotowskiej. 11.35 Reportaż z Raidu Automobilowego. 11.43 Muz. lekka (płytyt). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert symf. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Fragment „Dnia pieśni" z Wągrowca. 16.20 Kapela Ludowa F. Dziełżanowskiego. 16.55 Słuchowisko (wzn.) T. Markowskiego p. t. „Chopin u Radziwiłła". 17.30 Tr. Zawodów Hippicznych. 18.00 Pół czarnej przy mikrofonie ze Lwowa. 20.00 Fragm. zjazdu O. Z. N. w Kielcach. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Kukułka dla samobójców. 21.30 Tr. z Krakowa fragm. meczu piłkarskiego „Cracovia" (Kraków) — „Admira" (Wiedeń). 21.45 Wiad. sportowe 22.00 Mozart — Wyjątki z oper (z Krakowa). 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 15.00 Wirtuozi smyczka (płyty). 16.30 1.000 taktów muzyki — w wyk. zespołu St. Rachonia. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Tr. zawodów lekkoatletycznych. 22.20 Muz. tan. (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

4 tygodnie strajku
w fabryce „Iskra i Karmański" w Krakowie

Od 4 tygodni trawa strajk „polski" robotników i robotnic w fabryce „Iskra Karmański" o podwyżkę dotychczasowych zarobków i usunięcie z pracy bojówkarzy endeckich, którzy po proklamowaniu strajku przez robotników napadli w nocy na strajkujące kobiety, znajdujące się na oddziale atramenciarnia, pobili je pałkami gumowymi i kastetami, oraz wyrzucili z terenu fabryki.

To samo chcieli uczynić ze strajkującymi w głównym budynku fabrycznym, lecz im się nie udało i, po otrzymaniu porządnej nauczki, zmuszeni byli teren fabryki jak najszybciej opuścić. Napadem na strajkującpch kierował urzędnik firmy Majchrowicz, a dyrektor Chyżewski był przy tym obecny; nawet bojówkarzy endeckich ,którzy nie mieli czasu uciec prze główną bramę, wypuszczał przez bramę, prowadzącą do biur firmy.

Wszelkie wysiłki w kierunku nawiązania rokowań nie odniosły skutku, gdyż dyrektor Chyżewski oświadczył, że tak długo nie będzie prowadził z robotnikami rokowań ,jak długo nie opuszczą okupowanej fabryki. Stanowisko dyr. Chyżewskiego pokrywa się ze stanowiskiem Związku fabrykantów, że w wypadku okupowania przez robotników tej czy innej fabryki, nie należy z nimi prowadzić żadnych rokowań tak dlugo ,dopóki robotnicy nie opuszczą fabryki.

Jest to nowy zamach na prawo strajku okupacyjnego, uknuty przez fabrykantów. Dlatego też walka robotników „Iskra-Karmański" ma dla całej klasy robotniczej zasadnicze znaczenie.

Nastrój strajkujących jest jaknajlepszy, czego dowodem jest, że robotnica chora od tygodnia, gdy przyjechało po nią pogotowie ratunkowe, odmówiła wyjścia z terenu fabryki.

Fabrykant Chyżewski, widząc zdecydowane stanowisko robotników, ucieka się do różnych straszaków, między innymi do groźby, że swój towar będzie produkował w innej fabryce ,a tylko naklejał etykiety „Iskry". Jeżeli sądzi, że na tego rodzaju kombinacje nie ma rady, to się grubo myli.

Jak daleko p. Chyżewski idzie na rękę różnym mętom endeckim, świadczy fakt ,że od dnia strajku wypłaca bojówkarzom endeckim pełne tygodniówki, zaś innym — zapomogi w wyskości 12 zł. dla mężczyzn i 6 zł. dla kobiet; wysyła ich do różnych władz, by płakali, że chcą pracować, a „socjaliści z powodu okupacji im nie pozwalają" i dlatego „umierają z głodu" i t. p.

Ponieważ żadne dotychczasowe środki p. Chyżewskiego nie odniosly skutku i robotnicy trzymają się dzielnie w swej walce, przeto dla złamania ducha walczących wytoczył 12 delegatom skargę sądową z art. 252 kod. kar. o bezprawne okupowanie fabryki. — Rzadką minę miał p. Chyżewski, gdy na sali rozpraw nie zobaczył ani jednego z oskarżonych, a natomiast 10 adwokatów, broniących robotników. Rozprawa została odroczona, a tym samym samym plan p. Chyżewskiego odgrodzenia delegatów od robotników — spalił na panewce.

Wina leży po stronie dyrektorów, którym niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na prowokacje endeków; oni ich popierali, a nawet nowoprzyjętym endekom płacili więcej, niż robotnikowi, który w tej frmie pracował 5 a nawet więcej lat. Jeżeli pp. dyrektorów nie nauczyły poprzednie dwa strajki protestacyjne, sprowokowane przez swych pupilów, to obecny strajk powinien im otworzyć oczy, że robotnicy niepozwolą sobie zniszczyć swej organizacji klasowej.

Dzisiaj nie jest to już tylko walka robotników fabryki „Iskra i Karmański", lecz walka całej klasy robotniczej o prawo strajku okupacyjnego. P. Chyżewskiemu możemy z góry powiedzieć, że nie uda mu się złamać tej walki, bo strajkujący są pod opieką całej klasy robotniczej.

Apelujemy do wszystkich robotników, ażeby śpieszyli z pomocą materialną walczącym.

Wszelkie składki prosimy przesyłać *czekiem PKO. Nr. 406.545 na Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie.*

Od pomocy na rzecz strajkujących w fabryce „Iskra i Karmański" nie powinien się uchylić żaden uświadomiony robotnik i robotnica w Polsce, gdyż od pomocy tej uzależnione jest, kto osiągnie zwycięstwo: robotnicy czy fabrykant!

Życie robotnicze

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZW. ZAWOD. w KRAKOWIE.

odbędzie się dn. 5 czerwca o g. 6 wieczorem w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15. Sprawy bardzo ważne.

Obecność wszystkich członków Wydziału Rady Zw. Zawod. i Komisji Rewizyjnej Rady konieczna.

DOZORCY! DOZORCZYNIE!

W niedzielę, dn. 6 czerwca 1937 r. o godz. 9.30 przed południem, w sali własnej przy ul. Szczepańskiej 5. I. p. front, odbędzie się

Ogólne Zgromadzenie

DOZORCÓW DOMOWYCH m. KRAKOWA

z porządkiem dziennym:

1) Jakie prawo ustawowe obowiązywać będzie dozorców domowych od 1 czerwca 193 7r.

2) Sprawy organizacyjne i dyskusja.

Referować będzie tow. A. Ciołkosz.

Stawcie się licznie!

Echa awantur na Radzie miejskiej

Prasa endecka i chadecka „Orędownik" i „Głos Narodu", jak było do przewidzenia, bierze w obronę dr. Kuśnierza, którego prowokacyjne zachowanie się doprowadziło do znanych zajść na Radzie miejskiej. Kłamstwa te, rzecz jasna, nic nas nie obchodzą, są świadkowie, którzy widzieli zajście i mogą złożyć świadectwo prawdzie. Dziwi nas tylko stanowisko „Czasu", który w formie delikatnej bierze w obronę dr. Kuśnierza. Nie wypada wprawdzie „Czasowi" jasno opowiedzieć się za wojującym antysemitą, ale między wierszami wyczytać można usprawiedliwienie jego postępku.

Historie dnia

Kradzież kuźni. Nieznany narazie sprawca skradł z nowej budowy przy ul. Spadzistej L. 1, kuźnię polową ślusarską, wart. 100 zł. na szkodę Stanisława Radwanka, zam. przy ul. Teresy L. 6.

Ach, te okna. Nieujęty narazie sprawca dostał się do mieszkania na I p. przez otwarte okno i skradł na szkodę Bronisława Kowalskiego, zam. przy ul. Tarnowskiej l. 4, garderobę wart. 840 złotych.

Sąsiedzkie porachunki. Powstała bójka między lokatorami przy ul. Dajwór l. 6: Heleną Sanskober a Siegfriedem Mendlem, w czasie której to bójki Siegfrid zadał Sanskobar nożem ranę w lewe udo. Sanskober udała się na Pogotowie, gdzie jej ranę opatrzono.

Dała się nabrać na pierścionek. Julia Lazarowicz, zam. przy ul. Gołębiej l. 8, zgłosiła, że gdy przechodziła tego dnia ul. Smoleńsk, zaczepiło ją 2 mężczyzn, którzy w podstępny sposób sprzedali jej pierścionek metalowy za złoty za kwotę 20 zł.

Znalezienie zwłok. Rybacy wyłowili zwłoki kobiety. Przy zwłokach znaleziono torebkę damską zawierającą karteczkę z napisem: Eugenia Baranówna, Lwów — Zniesienie, ul. Nowozniesińska l. 86. Są to prawdopodobnie zwłoki dziewczyny, która w celu samobójczym w dniu 29 maja b. r. skoczyła z mostu dębnickiego do Wisły.

Obława. Dn. 3 b. m. od godz. 24—3-ciej przeprowadziły organa policji obławę na terenie całego miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 133 osoby, z czego zwolniono 12 osób.

Zmiany w policji krakowskiej

Jak się dowiadujemy, podinspektor Bauman, zastępca komendanta wojewódzkiego PP. w Krakowie przeniesiony został na identyczne stanowisko do Torunia. Miejsce jego zajmie inspektor Szuro.

Również stojący od szeregu lat na czele krakowskiego urzędu śledczego nadkomisarz Pollak, opuszcza Kraków i obejmuje odpowiedzialne stanowisko naczelnika wydziału śledczego w Łodzi.

Wycieczka

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6, urządza WYCIECZKĘ do Dubia w niedzielę, t. j. dnia 6 czerwca b. r.

Zbiórka przed dworcem kolejowym o godz. 7-mej rano.

Wycieczka

Sekcja wycieczkowa przy Kole miejscowym ZZK w Krakowie, urządza w d. 6 czerwca r. b. (niedziela) wycieczkę do ogrodu botanicznego w Krakowie przy ul. Kopernika, o godz. 10.30. Wstęp 20 gr.

Zbiórka przy ul. Kopernika pod ogrodem botanicznym.

Objaśnień udzieli prelegent.

Z Rady Miejskiej

Wniosek nagły Klubu Radnych P.P.S.
w sprawie warunków pracy i płacy robotników zatrudnionych przez Zarząd Miejski

W ubiegłym miesiącu robotnicy, zatrudnieni przez Zarząd Miejski na robotach publicznych przez pełne 6 dni w tygodniu, zostali poddani takim samym warunkom, jakie wprowadził Fundusz Pracy na robotach przez fundusz ten prowadzonych lub finansowanych. Robotnicy ci zatem dotknięci zostali najpierw wprowadzeniem turnusów, równających się trzem dniom pracy na tydzień, a potym — już po strajku — czterodniowym tygodniem pracy. Zbytecznem jest motywować szczegółowo, iż tego rodzaju uregulowanie warunków pracy jest niemożliwe do utrzymania, jako niesłychanie krzywdzące dla robotników.

Wobec tego wnoszą podpisani:

Świetna Rada Miejska uchwalić zechce:

Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski do natychmiastowego wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy dla robotników, zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski.

Rezolucja Klubu Radnych P.P.S.
w sprawie robotników zatrudnionych na robotach publicznych

Tragiczne położenie bezrobotnych uległo w roku bieżącym nowemu pogorszeniu. Wciąż jeszcze wielkie rzesze bezrobotnych pozostają bez pracy, nie widząc przed sobą żadnej możności uratowania swej egzystencji, zwłaszcza wobec dotkliwego zmniejszenia kredytów budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz zredukowania rozmiarów robót publicznych, prowadzonych przez władze rządowe.

Ale i ci bezrobotni, którzy zostali z wiosną zatrudnieni, znaleźli pracę, tylko w znacznie okrojonych rozmiarach. Zostały wprowadzone turnusy, równające się trzem dniom pracy tygodniowo.— Doprowadzeni do rozpaczy robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych, stanęli do strajku, w wyniku którego turnusy zostały zniesione, a natomiast wprowadzono czterodniowy tydzień pracy. Wobec utrzymania płac na absolutnie niewystarczającym poziomie 3.60 zł. dziennie, zarobek miesięczny robotnika wynosi zł. 57.60 gr. z czego jeszcze potrącane są składki ubezpieczeniowe, opłaty na Fundusz Pracy i t. d. Taki stan rzeczy jest nie do utrzymania i gdyby nie uległ zmianie, to mógłby doprowadzić do groźnych wybuchów, którym nikt nawet nie miałby prawa prawa się dziwić.

W tej sytuacji obowiązkiem ciał samorządowych m. Krakowa jest podjąć wszelkie możliwe starania, aby ciężka dola bezrobotnych i robotników sezonowych uległa szybkiej poprawie i dlatego podpisani wnoszą:

Świetna Rada Miejska uchwalić zechce:

Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski do szybkiego podjęcia energicznych kroków u rządu i władz Funduszu Pracy.

1. By wszyscy bezrobotni zostali jaknajszybciej zatrudnieni na robotach publicznych.
2. By bezrobotni zatrudniani byli w kolejności, zależnej od ich stanu majątkowego, bez czynienia żadnych różnic ze względu na przynależność organizacyjną,
3. By bezrobotni zatrudnieni byli przez pełne 6 dni w tygodniu, po 8 godzin na dobę, a w soboty po 6 godzin; zaś kobiety po 6 godzin na dobę,
4. By płace robotników zostały ustalone na poziomie odpowiadającym minimum egzystencji przy uwzględnieniu wzrostu drożyzny, a więc co najmniej 5 zł. dziennie.
5. By płace robotników kwalifikowanych, rzemieślników i t. p. odpowiadały płacom, ustalonym układami zbiorowemi pracy dla odnośnych gałęzi pracy.

Z miasta

KURS FOTOGRAFICZNY dla początkujących w YMCA organizuje Fotoklub od 7 b. m.

WYSTAWA OBRAZÓW Franciszka Wójcika w YMCA Kraków, Krowoderska8, otwarta zostanie 8-go czerwca b. r.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 czerwca — noc:

Goldberger Henryk — Jagiellońska l. 11, tel. 128-86.

Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29, tel. 159-30.

Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99.

Berwald Leopold — Słowackiego 41, tel. 134-31.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Robinson Crusoe".

ATLANTIC: „Niedokończona symfonia" i „Broadway Bill".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Barbara Radziwiłłówna".

PROMIEŃ: „Cesarski walc".

STELLA: „Tajemnica panny Brinx".

ŚWIT: „Młody hrabia".

UCIECHA: „Pasteur".

WANDA: „Jestem niewinny".

NA OBÓZ „CZERWONYCH HARCERZY".

Ludwik Gula składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty kolegów: Jerzego Szwenka, Wincentego Juszczyka, Sikorę, skarbnika ZZK., R. Batora, Wronę, Żurka i Torbę.

Radio krakowskie

SOBOTA, 5 czerwca.

12.15 Wiad. bieżące. 14.00 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Koncert symfoniczny (płyty). 18.00 Pogad. akt. 18.10 Program. 18.15 Polscy piosenkarze (płyty). 18.45 Lok. wiad. sportowe. 23.00 z Warszawy II: — „Cztery noce w Tokio" monolog Konstantego Ildefonsa, w wyk. Zdzisława Karczewskiego. 23.15 z Warszawy II: Muzyka taneczna (płyty).

NIEDZIELA, 6 czerwca

8.35 Pog. dla rolników. 8.45 Na ludową nutę (płyty). 11.15 Koncert popularny (płyty). 11.45 Pog. „Czy jestem katolikiem?" wygł. ks. dr. Lubowiecki. 13.00 Felieton: „Grottger w Krakowie" w opr. Ludwika Świeżawskiego. 14.40 „Chwila regionalna": „Halny" aud. Krak. Ogniska Związku Podhalan. 20.00 Koncert wieczorny. Wyk. Freundlichowa (fort.), B. Skarżyński (wiol.), St. Eibenschutz (skrz.) 20.30 Program. 20.35 Lok. wiad. sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 5 czerwca „Bolesław Śmiały".

Niedziela, 6 czerwca „Wesele Figara".

NAJBLIŻSZA PREMIERA Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant" („Chopin i George Sand"). Próby odbywają się pod kierunkiem Zbigniewa Ziembińskiego, reżysera teatrów warszawskich.

Z TEATRU „BAGATELA". Wspaniale bawi się publiczność każdym poszczególnym numerem obecnie biegnącej w „Bagateli" rewii p. t. „Po krakowsku".

Likwidacja strajku piekarzy

Jak donosiliśmy, po kilkudniowym strajku robotników piekarskich doszło we wtorek, 1 b. m., na konferencji w inspektoracie pracy do ugody między Związkiem klasowym a pracodawcami. W wyniku porozumienia uzgodniono szereg spraw, w szczególności sprawę wysokości zarobków i odnośnie tych spraw podpisano umowę zbiorową, natomiast sprawy sporne, co do których strony nie doszły do porozumienia, oddano arbitrażowi inspektora pracy. Chodzi o system wypłaty zarobków (tygodniówki, dniówki czy godzinowe), o związkowe biuro pośrednictwa pracy, o wypłatę za 16 „świętówek", co było zwyczajem od wielu lat i wreszcie o utrzymanie w pewnych piekarniach zarobków wyższych od ustalonych w umowie zbiorowej.

Orzeczenie arbitrażowe ma być wydane w najbliższych dniach. Na marginesie długotrwałego strajku nasuwają się pewne refleksje. Przede wszystkim stwierdzić należy, że tylko upór pracodawców z cechu I wpłynął na przedłużenie strajku. Przecież zatarg ten można było zlikwidować w ten sam sposób o wiele wcześniej. Wynika stąd jasno, że działały tu inne „siły", że komuś specjalnie zależało na przedłużaniu walki, aby tą drogą rozbić klasową organizację.

„Kurjerek" i „Głos Narodu" pisząc o zakończeniu strajku, podały, że „robotnicy nie uzyskali podwyżki". Jaka w tym kryje się perfidia. Oto te dwa zacne pisma burżuazyjne usiłują przedstawić strajk jako przegrany dla robotników. W rzeczywistości robotnicy nie żądali podwyżki, tylko utrzymania płac zeszłorocznych, co też uzyskali. Gdzież więc przegrana?

Strajk był solidarny i dzięki solidarności robotnicy osiągnęli sukces. Z akcji strajkowej, w której brało udział około 700 robotników, wyłamały się nieliczne jednostki, których nazwiska podajemy, jako łamistrajków, a mianowicie: Ludwik Bicz, Stanisław Chmielowski, Feliks Oczkoś, Józef Oczkoś Jan Gurbiel, Wojciech Kołodziejczyk, Witold Kwaśniewski, Władysław Solarz, Michał Ochwat, Franciszek Syrda, Błażej Klita, Stanisław Suderowski, Andrzej Fic, Marian Kwiatkowski, Mikołajczyk, Jama Hil, Wilhelm Bar, Stwora, Józef Hajduga, Stanisław Pronka, Walenty Ryszka, Karol Hwieruta.

„Dni Krakowa"
Trzy wielkie festivale wawelskie

Kulminacyjnym punktem „Dni Krakowa", będą, obok wspaniałego widowiska „Kopernik", trzy wielkie festivale wawelskie, z udziałem wielkiej orkiestry Polskiego Radia, pod batutą jednego z najznakomitszych polskich kapelmistrzów Grzegorza Fitelberga.

Koncerty wawelskie wchodzą więc już w tradycję Krakowa.

Mimo wielkich kosztów przejazdu orkiestry do Krakowa, Polskie Radio i Komitet Obywatelski „Dni Krakowa" pragnąc uprzystępnić jaknajszerszej publiczności słuchanie koncertów wawelskich — ustanowił ceny bardzo niskie.

Za ceny przystępne słuchać można najlepszej polskiej orkiestry symfonicznej.

Pierwszy festivavl wawelski odbędzie się w dniu 5 czerwca — o godz. 20-tej i trwać będzie do godziny 21.45.

W koncercie tym wystąpi wielka orkiestra symfoniczna pod batutą Grzegorza Fitelberga.

Następne festivale odbędą się w dniach 8 i 10 czerwca.

Strajk piekarzy w Wieliczce

Dnia 2 czerwca robotnicy piekarscy w Wieliczce rozpoczęli strajk okupacyjny z powodu odmowy pracodawców pertraktowania z robotnikami w sprawie umowy zbiorowej. Związek klasowy jeszcze z końcem kwietnia wypowiedział umowę i wysunął nowe warunki.

Dn. 15 maja odbyła się w Wieliczce pierwsza konferencja, — na której pracodawcy sprzeciwili się zawarciu umowy na warunkach, podanych przez robotników. Na drugą konferencję, która została wyznaczona na 20 maja, pracodawcy nie stawili się. Mimo tej prowokacji robotnicy czekali jednak do ostatniego dnia, dokąd obowiązywała umowa, nie chcąc dać powodu do zarzutu, że nie dotrzymują umowy.

Wobec takiego stanowiska pracodawców robotnicy zmuszeni byli rozpocząć walkę o prawo do życia.

Strajk jest solidarny i robotnicy postanowili trwać w walce, dopóki nie zostaną uwzględnione ich słuszne żądania.

Ze Śląska

Zamach samobójczy 19-letniej dziewczyny

Przy ul. Skalnej 5 w Katowicach usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając 100-gramową dawkę karbolineum ogrodniczego, 19-letnia Edyta Kreinel z Bogucic. Desperatkę przewieziono natychmiast do szpitala ,skąd po zabiegach ratowniczych odstawiono ją do domu, jako, iż niebezpieczeństwo życiu nie zagraża. Powód zamachu nie został dotąd ustalony.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.